Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji . 4·— zł. bez dostawy . 3·75 zł. Zagranicą. 7·50 zł. Zmiana adr. . 0·50 zł. P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43
Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44
Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42

Rok II. Lwów, środa 11 marca 1936 r. Nr. 71

Czy będzie rozpisana pożyczka na cele armji polskiej?

Warszawa, 10. 3. (Tel. wł.) — mg.) Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu sen. Malski, referując preliminarz budżetowy Prezydenta Rzeczypospolitej, zaznaczył m. in., że obowiązująca obecnie konstytucja złożyła cały ciężar władzy w ręce Prezydenta Rzeczypospolitej.

Skolei sen. Gwiżdż referował preliminarz budżetowy Sejmu, który Izba wysłuchała bez dyskusji.

Preliminarz budżetowy Senatu zreferowała sen. Macieszyna, poczem sen. Wróblewski złożył sprawozdanie o preliminarzu budżetowym kontroli państwa. W dalszym ciągu sen. Barański referował budżet Prezydjum Rady Ministrów. W związku z rozpatrywaniem tego budżetu sen. Ryszka zwrócił się z apelem do rządu o wyasygnowanie z funduszu kultury narodowej sumy potrzebnej na odrestaurowanie zamku Stefana Batorego w Grodnie. Zamek ten przeznaczono obecnie na muzeum, ma stać się Wawelem nadniemeńskim.

Skolei przystąpiono do wysłuchania referatu sen. Radziwiłła o budżecie M. S. Z. Mówca scharakteryzował działalność ministerstwa w zakresie politycznym, gospodarczym oraz w dziedzinie opieki nad Polakami zagranicą, a następnie po zanalizowaniu pozycyj budżetowych wniósł o przyjęcie tego preliminarza.

Dłuższy referat wygłosił następnie sen. Zarzycki o budżecie Min. Spr. Wojskowych. Po przemówieniu referenta, zabrał głos min. spr. wojsk. gen. Kasprzycki, który przypomniał, że już w swych poprzednich przemówieniach wskazywał na planowy postęp w armji, która otoczona sympatją społeczeństwa pracuje nad kształtowaniem ducha żołnierskiego. P. minister stwierdził, że normalny, przystosowany do kryzysowej polityki budżetowej rozwój naszych prac w tej dziedzinie, został przez okoliczności niezależne od nas zakłócony w związku z wyścigiem zbrojeń.

Wskutek tego stanowisko Polski i stosunek jej do sił państw obcych może spaść na niższe szczeble, o ile nie wzmocnimy rozmiarów i tempa pracy nad obroną państwa. Znaleźć więc trzeba środki poza ramami budżetu, by odpowiedzieć narastającym potrzebom.

Panowie — mówił minister — odczuwają powagę sytuacji w ten sam sposób, co armja i rząd, czego dowodem była gotowość do projektu pożyczki wewnętrznej, czy innych sposobów powiększenia środków naszej obronności.

W dalszym ciągu mówca poświęcił wiele uwagi rozwojowi lotnictwa, zaznaczając, że w tej dziedzinie przed Polską stają poważne obowiązki, gdyż wszystkie kraje powiększają swoje budżety i rozbudowują ten rodzaj broni ze szczególną starannością i uporem.

NASZE LOTNICTWO

Rezultaty naszej pracy są doskonałe, a technika i wyszkolenie, idąc w parze, pozwoliły nam na zdobycie pozycji na międzynarodowym rynku lotniczym. Po świetnych sukcesach, uzyskanych w czasie zawodów lotniczych, skierowaliśmy uwagę na szybownictwo, które zdobywa młodzież dla lotnictwa. Rezultaty osiągnięte przez nasze lotnictwo są wynikiem wspólnego wysiłku wojska i techniki. Stan ilościowy lotnictwa polskiego zależny jest od środków materjalnych, jakich nam udzieli społeczeństwo. Lotnictwo jest nadal gotowe dla dania pełnego wysiłku dla dobra sprawy.

Młodzież nasza, zamiast zżerać serca i umysły w bezpłodnych pseudoideowych tarciach — zakończył p. minister przemówienie — oby jaknajszybciej zawróciła na drogę hartowania tych cech, które wsławią polskiego żołnierza przestworzy.

Lotnictwo przygotowane do wielkich zadań, należy w Polsce otoczyć specjalną troską. Ale nietylko w materjalnej sprawie. Atmosfera pracy nad kształtowaniem tego ważnego elementu zbrojnych sił naszych winna być wolna od małostkowych tarć i zadrażnień, jak wolną jest atmosfera pracy w przestworzach od miazmatów przyziemia. O ten nastrój apeluję z wysokiej trybuny.

W dyskusji zabrał głos sen. Osiński, który zaznaczył, że nasz obecny budżet wojenny jest zaledwie tym minimalnym budżetem, jaki z powodu szczupłości środków możemy osiągnąć. Dlatego mówca zwraca się do rządu i całego społeczeństwa, by dążono do zwiększenia środków, ażeby bogato wyposażono w siłę moralną armję naszą, należycie wyposażoną technicznie.

Społeczeństwo jest gotowe do ofiar

Sen. Sieroszewski w imieniu uczestników walk o niepodległość, zaproponował przyjęcie następującego oświadczenia:

„Senat Rzeczypospolitej, uchwalając budżet armji naszej, widzi niedostateczność środków, jakie w trudnych warunkach Rzeczpospolita przeznaczyć może na tworzenie swej siły obronnej. Senat stwierdza jednolitą więź całego społeczeństwa z postawą ideową i pracą armji, oraz gotowość wszystkich obywateli do największych ofiar na rzecz obrony Rzeczypospolitej, równocześnie Senat składa wyrazy uznania dla kierowników armji i dla całej siły zbrojnej".

Oświadczenie to Izba przyjęła gromkiemi oklaskami.

Należy zaznaczyć, że referent budżetu min. spraw wojsk. omawiając globalne cyfry wydatków na armję, podkreślił, że nasze położenie wojskowo-geograficzne nie jest wyjątkowo korzystne i spokój w tej części Europy zależeć będzie przedewszystkiem od tego, czy Polska jako państwo będzie dość silną, aby utrzymać równowagę między dwoma poważnie sprzecznemi organizmami państwowemi i społecznemi.

Polska, słaba gospodarczo i militarnie, to bardzo łakomy i pociągający, a zatem i bardzo zapalny teren rozgrywek między temi organizmami. Referent przedstawił następnie dane cyfrowe, ilustrujące wzmagające się zbrojenia w państwach całego świata, podkreślając, że wyścig zbrojeń idzie głównie w kierunku lotnictwa, motoryzacji, broni pancernej, broni gazowej i wreszcie w kierunku unowocześnienia i rozszerzenia sił zbrojnych na morzu.

Polska wykazała duże potępy w zakresie zwiększenia swej obronności. Uzyskaliśmy duży poziom wyszkolenia, dużą jednolitość i zwartość służbową, jak i moralną korpusu oficerskiego i podoficerskiego. Ulepszyliśmy uzbrojenie i zaopatrzenie naszego wojska. Mamy postępy w lotnictwie i motoryzacji. Musimy się jednak liczyć z faktami, które zmieniają położenie naszego bezpieczeństwa na naszą niekorzyść.

Dla pamięci wielkiego Marszałka — zakończył sen. Zarzycki swój referat — zrobimy najlepiej, jeżeli licząc się z realną sytuacją międzynarodową, zaczniemy myśleć o tem, w jaki sposób, choćby nadzwyczajny, pokryć istniejące braki oraz nadzwyczajne potrzeby, by kiedyś nie znaleść się w sytuacji o wiele gorszej, lub moglibyśmy jej sprostać. Niech mi wolno będzie stwierdzić nietylko imieniem komisji, ale także i imieniem tej Wysokiej Izby, że w pełni doceniamy pełne poświęcenia wysiłki obecnych naszych władz wojskowych, jak i całego wojska, nad przygotowaniem narodu do obrony granic. Wojsko polskie, jako przedmiot tęsknoty kilku pokoleń niewoli, odrodzone, a następnie okryte chwałą wiekopomną dzięki genjuszowi Naczelnego Wodza, a wreszcie przez niego doskonale zorganizowane w czasie pokoju może liczyć na poparcie zarówno w tej Izbie, jak i w całem społeczeństwie.

Na czołowych bowiem stanowiskach w wojsku stoją ludzie, których prowadził i urabiał od zarania ich służby wojskowej duch Wielkiego Marszałka. Daje to gwarancję, że i pod okiem obecnego, bezpośredniego zastępcy Marszałka, gen. Rydz-Śmigłego nasze siły zbrojne nietylko nic nie stracą ze swej świetlanej przeszłości, ale dorzucą jeszcze nowe wartości dla dobra i wielkości państwa polskiego. Referat sen. Zarzyckiego Izba przyjęła żywemi oklaskami.

Francja oczekiwała bardziej energicznego wystąpienia Anglji

Londyn, 10. 3. (PAT) Enuncjacja min. Edena przyjęta została życzliwie przez wszystkie stronnictwa izby gmin i przez prasę.

Dzienniki podkreślają, że oświadczenie Edena całkowicie odpowiada uczuciom i myślom, żywionym przez angielską opinję publiczną. Specjalne zadowolenie wywołuje zdecydowana deklaracja gotowości przyjścia Francji z pomocą, gdyby została ona przez Niemcy naprawdę zaatakowana.

„Morning Post" pisze na ten temat: „Locarno nie zostało przez Hitlera zburzone, lecz przekształcone wskutek jego akcji ze wzajemnego paktu o nieagresji na staromodny sojusz defenzywny. To jest reakcja, której kanclerz Rzeszy napewno nie oczekiwał". Zapewnienia min. Edena wystarczają — zdaniem „Times'a" — aby usunąć obawy Francji i skłonić ją do spokojnego rozważenia propozycyj Hitlera".

Zajęte przez Edena stanowisko, że nie należy pominąć żadnej okazji, jaka się nadarzy, dla zapewnienia stabilizacji pokoju i że dlatego należy do propozycyj niemieckich przystąpić z dobrą objektywną wolą ich oceny według istotnej wartości, poparte jest przez całą prasę bez wyjątku.

Paryż, 10. 3. (PAT) Mowa min. Edena została przyjęta w Paryżu z rezerwą. O ile z zadowoleniem przyjęto potępienie samego naruszenia Locarna przez Niemcy i potwierdzenie zobowiązań angielskich na wypadek zaatakowania Francji i Belgji, o tyle nawet prasa, zbliżona do rządu nie ukrywa, iż Francja oczekiwała od Anglji bardziej energicznej postawy wobec naruszenia przez Niemcy postanowień Locarna.

Francja uważa, pisze „Figaro", iż wobec ustępstw, jakie stale czyniła dla brytyjskich koncepcyj na terenie międzynarodowym, ma obecnie prawo do liczenia na zupełną solidarność Wielkiej Brytanji.

„Echo de Paris" uważa przemówienie min. Edena za dalsze ogniwo szeregu ustępstw angielskich wobec Niemiec i zaznacza, podobnie jak „Oeuvre", że przemówienie uległo silnym retuszom w czasie posiedzenia rady gabinetowej, głównie naskutek interwencji premjera Baldwina i Macdonalda i było nawet poprawiane jeszcze w czasie posiedzenia izby gmin. Pod wpływem tego nacisku zmieniono pewne ustępy, które mogłyby się nie spodobać angielskiej opinji publicznej.

Min. Eden w czasie swego pobytu w Paryżu będzie miał pozatem związane ręce przez otrzymane instrukcje i nie będzie mógł powziąć decyzyj bez telefonicznego porozumienia z premjerem Baldwinem. Obecność lorda Halifaxa ma również na celu hamowanie inicjatywy min. Edena.

Przyjazd delegacji węgierskiej

Warszawa, 10. 3. (PAT) Dziś o godzinie 12.45 pociągiem z Budapesztu przybyła do Warszawy węgierska delegacja do rokowań handlowych i turystycznych. Na dworcu gości węgierskich witali członkowie poselstwa węgierskiego w Warszawie z min. de Hory, oraz podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu dr. Franciszek Doleżal.

Sytuacja na Politechnice Warszawskiej

Warszawa, 10. 3. (Tel. wł. — mg.) Studenci Politechniki i Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w dalszym ciągu okupują gmach Politechniki na znak protestu przeciwko wysokiemu czesnemu. Dziś rano na froncie gmachu Politechniki wywieszono transparenty.

Do Politechniki bez wylegitymowania nikogo policja nie wpuszcza. Od czasu do czasu przez parkan są przerzucane przez publiczność paczki żywnościowe, które przejmują dyżurni członkowie akademicy. Na rogach pobliskich ulic gromadzą się grupy młodzieży akademickiej, które na wezwanie policji rozchodzą się spokojnie.

W dniu dzisiejszym bufet, który wczoraj był dość obficie zaopatrzony, został wyczerpany ze wszystkich zapasów. Wobec braku kontaktu z miastem, uzupełnienie tych zapasów natrafia na trudności.

Rektor Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego zarządził zawieszenie wykładów. Studentom do gmachu wstęp jest wzbroniony. Również w Szkole Głównej Handlowej wykłady są zawieszone i woźni do gmachu studentów nie wpuszczają.

Kronika telegraficzna

Łódź. W dniu dzisiejszym w Łodzi i okręgu łódzkim strajkowało 88.000 robotników przemysłu włókienniczego. Objętych strajkiem było 726 zakładów przemysłowych. O godz. 12-tej w południe w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego rozpoczęła się konferencja przybyłego dziś do Łodzi głównego inspektora pracy inż. Klotta z przedstawicielami strajkujących robotników.

Berlin. Do Berlina przybyła delegacja litewska do rokowań w sprawie zawarcia nowego traktatu handlowego litewsko-niemieckiego.

Białogród. Komisja nietykalności poselskiej w Skupczynie uchwaliła wczoraj większością 12 głosów przeciwko 3 wniosek ministra spraw wen. wydania sądom 9 posłów z grupy Jewticza, oskarżonych o udział w zamachu na premjera Stojadinowicza.

Bukareszt. Rząd złożył do izby projekt ustawy o przedłużeniu na pół roku stanu oblężenia i cenzury wprowadzonej po zamordowaniu prem. Duca.

Madryt. Grupa lewicowców napadła wczoraj na lokal partji ludowców-katolików (Gil Roblesa) w Segowji. Trzy osoby są ranione. Policja przywróciła porządek.

Inowrocław. Na szosie Pszczelno—Inowrocław pod Markowicami wydarzyła się katastrofa samochodowa, której uległ kupiec Parczewski z żoną i dwojgiem dzieci, wracający z pogrzebu ze Strzelna. Samochód prowadzony przez nietrzeźwego szofera, wpadł na drzewo, wskutek czego wszyscy pasażerowie odnieśli poważne rany z wyjątkiem szófera, który wyszedł z katastrofy cało. Szofer został aresztowany.

Jaki jest program nowego rządu Japonji?

Tokio, 10. 3. (PAT) Premjer Hirota po zakończeniu posiedzenia nowego gabinetu udzielił prasie wywiadu, w którym oświadczył, że rząd, armja i marynarka będą działały wspólnie, ażeby wyprowadzić naród z obecnego kryzysu.

„Niczi-Niczi" pisze, że głównemi punktami polityki rządu Hiroty będzie: wzmocnić pozycję Mandżukuo na terenie międzynarodowym, doprowadzić do zdemilitaryzowania strefy na granicy sowieckiej, utworzyć front antykomunistyczny z Chinami, uniknąć wyścigu zbrojeń morskich przez dwustronne rozmowy ze Stanami Zjednoczonemi i W. Brytanją.

Tokio, 10. 3. (PAT). „Niczi-Niczi" donosi, że nowy rząd japoński ma zwrócić się do rządów St. Zjednoczonych i W. Brytanji z propozycją wszczęcia rokowań w sprawie podziału surowców, rynków zbytu i uregulowania emigracji. W zamian za to Japonja zgadza się na zawarcie paktów nieagresji w drodze rozmów dwustronnych.

Tokio, 10. 3. (PAT). Agencja Domei donosi: W dniu 13 b. m. ma odlecieć z Kamatasu do Mandżukuo eskadra samolotów bombardujących, złożona z 12 aparatów ciężkich i 8 lekkich. Eskadra ta powróci do Katamasu 21 b. m.

Giełdy przeholowały

Warszawa, 10. 3. (PAT). Na dzisiejszych giełdach walutowych nastąpiła wyraźna reakcja po wczorajszej zwyżce kursów szeregu walut. Reakcja ta była niemal tak samo gwałtowna, jak wczorajsza reakcja na wiadomość o posunięciu Niemiec. Należy sądzić, że wczorajszej pesymistycznej ocenie wypadków giełdy nieco przeholowały, co stało się zachętą dla spekulacji i wywołało, być może, równie nieuzasadnioną reakcję.

W przeciwieństwie do dnia wczorajszego, dewizy anglo-saskie wywołały osłabienie, przyczem wyraźnie osłabł Nowy Jork, który poprzednio mocniej zwyżkował. Ujawniło się również pewne nieznaczne osłabienie kilku walut złotych, które w dniu wczorajszym osiągnęły wybitnie wysoki poziom.

Konferencja sygnatarjuszy Locarna

Paryż, 10. 3. (Tel. wł. — K.). Konferencja przedstawicieli państw sygnatarjuszy traktatu locarneńskiego rozpoczęła się dziś o godz. 10.30 z rana w sali zegarowej na Quai d'Orsay, to jest w tej samej sali, w której podpisano pakt Briand-Kellog. Obecni są: z ramienia Francji — Flandin, Paul-Boncour, sekr. gen. Leget, a także Bergeton, Massigli, Basdevant i Rochat, z ramienia W. Brytanji — min. Eden, lord Halifax, ambasador Clerk, także Strang, Wighram, Hankey i Malkin, z ramienia Włoch — ambasador Cerruti, mark. Talamo i Scamacca z ramienia Belgji — premjer Van Zeeland, ambasador Kerchove, a także van Zuylen.

Obrady konferencji zagaił min. Flandin, oświadczając, że narada ma na celu wymianę informacji i poglądów, natomiast powzięcie decyzji przed sesją Rady Ligi Narodów nie byłoby wskazane.

Obrady trwały do godz. 13.30. Wieczorem nastąpi dalszy ciąg wymiany poglądów.

Jakie są najważniejsze postulaty Lwowa?

Po przemówieniu min. Świętosławskiego na wczorajszem posiedzeniu Tow. Naukowego we Lwowie przemówił prof. dr. Łempicki na temat „Postulaty kulturalne Lwowa i Małopolski Wschodniej".

(Mowę min. Świętosławskiego podajemy na stronie 3-ciej bieżącego numeru.)

Prof. Łempicki nakreślił pokrótce charakterystykę zasług kulturalnych Lwowa i naszych ziemi w ogólnym dorobku polskiej kultury, podkreślił jednak zarazem, że nie wolno przypisywać tylko Lwowowi fundamentalnej roli w urobieniu dóbr kulturalnych tej ziemi. Kulturę tę tworzyła przed wiekami cała ta ziemia. Przebiegłszy krótko dzieje kultury Lwowa i Małopolski Wschodniej od chwili powstania Państwa Polskiego, uwydatniwszy chwilę szczęścia i gorzkie zaniedbania, jakich Lwów doznał, stwierdził prelegent z naciskiem, że mimo wszystkie przeciwności miasto nasze i Ziemia Czerwieńska wytrwała w swojej twardej i twórczej robocie kulturalnej.

Następnie prelegent podkreślił znaczenie naszych szkół akademickich z uniwersytetem na czele, charakteryzując ich pracę naukową w różnych działach. Uniwersytet lwowski potrzebuje dalszej rozbudowy, przedewszystkiem katedr i instytutów, związanych szczególnie z warunkami naszego terenu, jak katedry poświęcone badaniu południowego wschodu Europy i Bliskiego Wschodu Azjatyckiego (także dla celów praktycznych, handlowych), dalej katedra pedagogiki i pedagogjum dla nauczycieli szkół powszechnych itd.

Stan posiadania Politechniki lwowskiej, która ma tak ogromne zasługi, nie może być uszczuplony w niczem, a Lwów domaga się przedewszystkiem wielkim głosem utrzymania jej Wydziału Rolniczo-Leśnego. Akademja Weterynarji nie może się już pomieścić w gromnych budynkach, a jednym z najważniejszych postulatów Lwowa i Małopolski Wschodniej jest podniesienie do godności akademickiej naszej Szkoły Handlu Zagranicznego, co w tych dniach ma się pomyślnie rozstrzygnąć. Dalej scharakteryzował prelegent doniosłą rolę Towarzystw Naukowych Lwowa i Ziemi Czerwieńskiej, których liczba przekracza 50, a których ciężkie położenie materjalne, zwłaszcza pod względem wydawnictw i publikacyj naukowych oraz czasopism naukowych domaga się pomocy wydanej ze strony rządu. Bo przecież one decydują o charakterze życia naukowego lwowskiego.

Po omówieniu najważniejszych czasopism i wydawnictw, przeszedł prelegent do charakterystyki działalności naszych bibljotek, archiwów, muzeów itd. z Ossolineum i Zbiorami Miejskiemi na czele, wspominając o nowych projektach w tym zakresie, wysuwanych przez Zarząd Miejski, pracujący w tej chwili z maksimum energji. Padła tu skarga na brak polskich muzeów we Lwowie, na upadek Zbiorów sztuki i Galerji Narodowej, na ciężką sytuację w jakiej znajduje się plastyka lwowska. Wysunięto postulat upaństwowienia Muzeum Dzieduszyckich, stworzenia bibljoteki i muzeum djecezjalnego, łacińskiego i ormiańskiego, udostępnienia zbiorów klasztornych itd.

Podniesiono sprawę przemiany Oddziału Sztuk Stosowanych i Przemysłu Artystycznego przy Szkole Technicznej w osobną szkołę. Oddawszy pochwałę dramatowi lwowskiemu, wspomniał prelegent o wołaniu Lwowa o stałą Operę i Filharmonję, kreśląc niedolę życia muzycznego w naszem mieście. Nie ukrywał też słabo tętniącego we Lwowie życia literackiego, którego głównem centrem jest Związek Naukowy Literatów, niesubwencjonowany przez nikogo, oraz wieczory literackie w kilku instytucjach.

Podkreślił niedolę i redukcję dziennikarstwa lwowskiego oraz upadek życia wydawniczo-księgarskiego w mieście, które stać się mogło polskim Lipskiem. Poruszył gorąco i otwarcie sprawę powrotu Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych i rzucił projekt zcentralizowania we Lwowie książki dla szkół polskich i mniejszości narodowych. Jako bardzo ważny postulat rozpatrzył sprawę szerokiego posiewu szkolnictwa powszechnego i zawodowego (zwłaszcza niższego i kursów zimowych dla rolnictwa) w naszych miastach i miasteczkach prowincjonalnych.

Prof. Łempicki żądał zorganizowania wielkiej akcji oświatowej i kulturalnej wśród ludności polskiej we wszystkich trzech województwach południowo-wschodnich zapomocą szkół, nauczycieli wędrownych, instruktorów czytelnictwa i bibljotek wiejskich, uniwersytetów ludowych, letnich półkolonij na wsi i t. d. Domagał się wydajnej opieki dla Związku Teatrów i Chórów włościańskich.

Jednym z najważniejszych ustępów referatu była idea obudzenia życia kulturalnego i umysłowego na prowincji, gdzie istnieją dawne nieraz świetne tradycje takiego ruchu. Podkreślono znaczenie takich środowisk, jak Przemyśl, Tarnopol, Stanisławów, Złoczów i t. d., żądając zwłaszcza opieki dla Stanisławowa, traktowanego po macoszemu. Trzeba zorganizować w tych miastach inteligencję polską, chętną do pracy kulturalnej, i przywrócić przewodnictwo w tej robocie nauczycielstwu polskiemu, zwłaszcza szkół średnich.

Nauczycielstwo to zostało w ostatnich czasach zdeklasowane, odciągnięte od kontaktu z nauką, przeciążone uprawianiem pedagogicznej i metodycznej „sztuki dla sztuki", oraz licznemi zadaniami społecznemi, często nieistotnemi. Oddając w pełni słowa uznania pracy kulturalnej i oświatowej narodu ukraińskiego, związanego z nami wiekowem współżyciem pod dachem jednego Państwa i pod dachami tych samych domów rodzinnych, zaznaczając życzliwość polską dla tej akcji, podkreślił prelegent w ostatecznym wydźwięku odczytu, że równocześnie nie wolno nam w najmniejszym stopniu nawet zaniedbywać naszej własnej pracy oświatowo-kulturalnej, zwłaszcza nad szerokiemi masami polskiego ludu kresowego. **Czynić to chcemy zawsze w imię zgody i w imię najdroższych dla Polaka wartości, potęgi naszego Państwa, oraz czystości i nienaruszalności naszej kultury narodowej.**

Minister Świętosławski we Lwowie

Wczoraj rano przybył do Lwowa minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski. P. Ministra powitali na dworcu przedstawiciele władz państwowych z wojew. Beliną-Prażmowskim w otoczeniu wyższych urzędników, wojskowości z gen. Litwinowiczem d-cą O. K. VI. na czele, oraz szkolnictwa z wszystkimi rektorami wyższych uczelni lwowskich i kuratorem Okr. Szkolnego na czele.

Po śniadaniu p. Minister w otoczeniu świty udał się do gimnazjum państwowego IV. a następnie do gimn. VII., po których zwiedzeniu udał się na Politechnikę. Na Politechnice z okazji wizyty p. Ministra odbyło się uroczyste zebranie senatu akademickiego, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień. Zwiedziwszy Politechnikę, p. Minister udał się na Uniwersytet Jana Kazimierza, powitany przez grono profesorów z rektorem prof. Czekanowskim na czele. P. Minister udzielił audjencji dziekanom poszczególnych wydziałów.

„Niema mowy o demobilizacji duchowej Narodu"

Popołudniu o godz. 5-ej w Auli U. J. K. odbyło się posiedzenie Tow. Naukowego, na które przybył min. Świętosławski i po otwarciu zebrania przez prezesa Towarzystwa prof. Bujaka wygłosił następujące przemówienie:

Panie i Panowie!

Chcę wyrazić szczerą wdzięczność prof. Bujakowi, jako prezesowi Towarzystwa Naukowego we Lwowie oraz Zarządowi Towarzystwa za zorganizowanie dzisiejszego zebrania. Daje mi to możność rzucenia kilku myśli w sprawach, które uważam dziś za bardzo aktualne.

Chciałbym przedewszystkiem powiedzieć słów kilka o zadaniach, ciążących na społeczeństwie naszem, w pierwszym zaś rzędzie na ludziach, przodujących pod względem intelektualnym w miastach o prastarej kulturze polskiej, otaczających ze wszech stron okrąg centralny ze stolicą Polski na czele.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA REALIZACJĘ

Myśląc o rozległych obszarach naszego kraju, tak różnorodnych pod względem kultury, rozwoju gospodarczego i przemysłowego, różniących się znacznie pod względem struktury etnograficznego rozmieszczenia obywateli różnych narodowości i wyznania, rozważając pozatem nasze położenie geograficzne, każdy z nas dojdzie niewątpliwie do wniosku, że jesteśmy jeszcze bardzo dalecy od tego, aby uważać, iż minął już pierwszy okres dziejów — utrwalania się bytu Odrodzonej Ojczyzny.

W dalszym ciągu teraz i długo jeszcze w przyszłości nietylko na czynniki państwowe, ale i na ogół obywateli będzie spadała niepomiernie wielka odpowiedzialność za celowość i za szybkość realizacji wszystkich naszych poczynań. Musimy dojść zdecydowanie do wniosku, że nie może być jeszcze długo mowy o demobilizacji duchowej ogółu narodu i zwolnieniu tempa dalszej pracy nad ugruntowaniem naszego niepodległego bytu. Stoimy jeszcze ciągle wobec ogromu zadań, które domagają się rychłego rozwiązania i powinniśmy mieć świadomość, że zwłoka w ich załatwianiu, zarówno jak i czas, działają zdecydowanie przeciwko nam.

Niestety, wielu z nas przeżywa obecnie głęboki niepokój. Stwierdzić bowiem można oznaki, że świadomość konieczności prowadzenia przez szerokie sfery społeczne wytężonej pracy konstruktywnej i twórczej, wynikającej bezpośrednio z głęboko przemyślanej polskiej racji stanu, jakgdyby stopniowo zanikała w naszem społeczeństwie. Wydaje się, jakgdyby społeczeństwo zaczęło przeżywać niewytłumaczony okres niemocy, depresji i zniechęcenia.

NIEPOKOJĄCE OBJAWY

Obok tego elementy aktywniejsze, miast pracy twórczej, konstruktywnej, prowadzą robotę destruktywną i głęboko demoralizującą ich samych i otoczenie. Jest to nietylko nieoczekiwane, ale także niezrozumiałe, przywykliśmy bowiem do tego, że społeczeństwo polskie w okresie niewoli umiało pracować w najgorszych nawet warunkach z największem wytężeniem sił, zdobywało się w napięciu najwznioślejszego patrjotyzmu na wielkie posunięcia i czyny.

Zastraszający ten objaw, przerzucający się z obszaru na obszar naszego państwa, budzi tem większy niepokój, iż dzieje się to w chwili, która wymaga od nas wzmożenia energji, przejawu zdecydowanej woli, zwiększania wysiłku, zmierzającego do podniesienia kulturalnego i ekonomicznego kraju, do stopniowego niwelowania wielkich różnic w strukturze gospodarczej i przemysłowej Polski, a przedewszystkiem do moralnego odrodzenia narodowego ducha i wytworzenia nowych kadr przygotowanych należycie ideowo do pełnienia misji dobrych obywateli naszej Ojczyzny.

Mylny pogląd

Wspomniane przezemnie objawy wyniknęły częściowo z tego, że po odrodzeniu państwa, po tak długo pożądanej i oczekiwanej realizacji myśli i dążeń dziadów i ojców naszych, społeczeństwo popadło w stan biernej apatji, przyjmując milczące założenie, że obecnie samo państwo przejmie z jego bark niemal wszystkie ciężary i kłopoty, będzie pracowało we wszystkich dziedzinach i za wszystkich. Nie od dziś dobrze wiemy, jak mylne było to przekonanie, może jednak ciągle jeszcze nie dość uświadamiamy sobie, jak jest ono szkodliwe dla naszego bytu a nawet groźne dla dalszego rozwoju państwowego. Musimy jasno zrozumieć, że taki stan rzeczy nadal trwać nie może. Jest dziś najwyższy czas, aby pobudzić wszystkie żywe siły narodu i podjąć niezwłocznie w różnych kierunkach wytężoną pracę całego społeczeństwa i pracę tę skoordynować.

Podczas rozprawy budżetowej na plenum Sejmu wspomniałem w końcowem przemówieniu o roli, jaką odegrać powinne wielkie miasta Polski a kresowe i wschodnie w szczególności. Zaznaczyłem, że Warszawie przypadła rola nietylko stolicy, a więc wielkiego centrum administracyjnego Polski, lecz także rola mózgu wytężającego wszystkie swe siły, aby zapewnić obronność i pogotowie bezpieczeństwa naszego państwa. Na sfery naukowe i profesurę zarówno w stolicy, jak i innych ośrodkach spadają w tym zakresie obowiązki wyjątkowo ciężkie i odpowiedzialne. W tem też znaczeniu Ministerstwo Oświaty musi pilnie baczyć, aby zadość uczynić wszystkim warunkom rozwoju szeregu placówek badawczych i odpowiednio je obsadzić. Oczywiście, jako wielkie centrum kulturalne, Warszawa nie przestaje rozwijać swych możliwości również w innych kierunkach.

CZOŁOWE ELEMENTY TWÓRCZE

W tej pracy rolę zasadniczą oczywiście odegrać muszą czołowe elementy twórcze, zaprawione do samodzielnej pracy naukowej. Ludzie nauki, jako z natury swego powołania przywykli do ujmowania życia ze stanowiska głębszego, niezależnego, czy bodaj tylko mniej zależnego od przypadkowego biegu wydarzeń życia, mogą i powinni dawać w wielu przypadkach inicjatywę do podjęcia szeregu prac o charakterze głębszym.

PRACA OD PODSTAW

Należy przedewszystkiem rozpocząć od rozbudzenia ducha, od wyrwania go z pewnego uśpienia, które dalej trwać w społeczeństwie nie może. Musimy się otrząsnąć nietylko z apatji, ale opanować ducha ciągłego protestu, ciągłego niezadowolenia ze wszystkiego. Krytyka pozytywna jest i będzie zawsze potrzebna, nie chodzi bowiem bynajmniej „o urzędowy optymizm", ale przedewszystkiem o zerwanie ze złym obyczajem usuwania się od pozytywnej pracy i przerzucania całkowitej odpowiedzialności za wszystko, co się dzieje, na władze centralne.

Lwów, jako wielki ośrodek prastarej kultury polskiej, odegrać powinien w tej pracy rolę pierwszorzędną. Posiada on ku temu wszelkie warunki ze względu na skupienie wybitnych umysłów, wielkie wyrobienie społeczne i ów przedziwny temperament, który się marnuje i niszczeje z dnia na dzień, niepobudzany do twórczej pracy, zmierzającej do głęboko przemyślanego realnego i państwowo-pożytecznego celu.

Co Lwów musi zrobić?

Lwów musi sobie dziś postawić zadania wielkie do spełniania. Powinien wzmóc pracę tę we wszystkich kierunkach, aby nietylko był ogniskiem kultury, sztuki, ośrodkiem głębokich twórczych poczynań ducha, ale także aby wkrótce otoczył swe stare mury gęsto zaludnionemi ośrodkami rozwoju rzemiosł i przemysłu.

Obok bowiem pracy nad siłami obronnemi, rozwijającemi się z natury rzeczy w okręgach centralnych kraju, wzmóc należy jak najrychlej systematyczne wysiłki, zmierzające do tworzenia takich gałęzi przemysłu, rzemiosła i techniki, któreby związane terenowo z obszarami, okalającemi szerokim pasem okręg centralny, stworzyły w przyszłości warunki rozkwitu tych ośrodków, uzupełniając całość struktury gospodarczej i ekonomicznej naszego przebogatego kraju.

Świadomość potrzeby dokonania tej pracy tkwi już potencjonalnie w naszych umysłach. Rozchodzi się we wszystkich kierunkach myśl o konieczności nadania dla dobra jednolitej całości naszego państwa każdemu z okręgów swoistego oblicza, swoistej struktury nietylko kulturalnej ale gospodarczej, przemysłowej i ekonomicznej.

Niechże Lwów będzie pierwszym, który uderzy w wielki dzwon czynu, pobudzający całe społeczeństwo do pracy twórczej nad rozwojem swego miasta, rozwojem swoistym, odrębnym, dostosowanym do roli dziejowej, jaką to miasto odegrać powinno.

Niech sfery naukowe lwowskie będą pierwszemi, które pracę tę podejmą i wywrą decydujący wpływ na zmianę nastawienia duchowego i wzmożenia zakresu, tempa i wartości pracy kulturalnej, społecznej, gospodarczej i ekonomicznej w swym ukochanym Lwowie.

Miejmy też świadomość, że w pracy tej obok przebogatej kultury polskiej rozwijać się będzie również kultura tej narodowości, z którą Małopolska w zgodnem współżyciu przez tyle wieków dziejowe swe przeznaczenie spełniać umiała. Emulacja kultur powinna być dźwignią pracy każdego z nas. Tylko naród uśpiony, pozostający w destruktywnej niemocy, obawiać się może rozkwitu sił żywych i twórczych narodowości, z którą współżyć i współpracować powinien przez dalsze przyszłe wieki.

Reasumując myśli, które po krótce naszkicowałem, chciałbym podkreślić że dążąc do ich realizacji, należy rozpocząć pracę przez:

1) Wskazanie na olbrzymie znaczenie Lwowa jak opłacówki kulturalnej i gospodarczej w przyszłym rozwoju Polski.

2) Pobudzenie społeczeństwa w Małopolsce do pracy konstruktywnej i twórczej na wszystkich polach, wytłumaczenie, że nietylko robota destrukcyjna, ale nawet bierność jest zgubna dla dalszego rozwoju naszego Państwa.

3) Głębokie, wyzbyte demagogji przemyślenie i opracowanie warunków współżycia z innemi narodowościami, współpracującemi z nami na tym terenie. Uświadomienie roli, jaką odegrać powinno społeczeństwo polskie w układzie ogólnym sił, działających na tym terenie, etnograficznie niejednolitym.

4) Rozpoczęcia pracy systematycznej nad rozwojem odpowiednich gałęzi przemysłu i rzemiosła.

Pozatem pewne znaczenie posiadałoby wszczęcie akcji, zmierzającej do przyciągania do Małopolski na czas letni przynajmniej jak największych rzesz z innych części kraju do uzdrowisk, letnisk i sanatorjów, aby tą drogą podnosić gospodarczo kraj, oraz pogłębiać więź pomiędzy poszczególnemi dzielnicami Polski.

ZAKOŃCZENIE MOWY

Na zakończenie pragnę jeszcze odpowiedzieć na pytanie, dlaczego z temi zagadnieniami, obejmującemi nietylko zagadnienia nauki, ale także rozwoju ogólnego, zwracam się do Panów jako Minister Oświaty. Odpowiedź na to pytanie jest prosta. Po pierwsze należy pamiętać, że na Ministra Oświaty spada niezmiernie ciężki i odpowiedzialny obowiązek przygotowywania fachowców we wszystkich dziedzinach wiedzy czystej i stosowanej i na wszystkich szczeblach rozwoju intelektualnego jednostki. Stąd wynika potrzeba głębokiego wglądu kierownika tego resortu w zagadnienia, związane z obecnym i przyszłym rozwojem Państwa jako całości. Po drugie w rozumieniu, że wszelki postęp w rozwoju jakiejś idei, a w szczególności idei państwowej, wymaga przedewszystkiem wytworzenia odpowiedniego nastroju w społeczeństwie, dojść łatwo do wniosku, że w chwili obecnej rzeczą najważniejszą i najistotniejszą jest przełamanie owego stanu apatji i niewiary we własne siły, w jakiej żyje obecnie znaczna część społeczeństwa.

Niepotrzebuję dodawać, że w swoim resorcie uczynię wszystko, co odemnie zależy, aby Lwów jako wielki ośrodek życia naukowego i kulturalnego znalazł najlepsze warunki do spełnienia swych szczytnych zadań, do których powołały go dotychczasowe dzieje oraz przyszła rola w Państwie Polskiem.

Po przemówieniu p. Ministra rozległy się huczne długotrwałe oklaski.

Minister Świętosławski we Lwowie

Warszawa, 9. 3. (Tel. wł. — mg.) Minister W. R. i O. P. przyjeżdża jutro do Lwowa celem wizytacyj szeregu wyższych i średnich szkół miejscowych.

Zmiany w Min. Skarbu

Warszawa, 9. 3. (Tel. wł. — mg.) Jak się dowiadujemy, dyrektor Departamentu podatkowego w Ministerstwie Skarbu, Koszko, w najbliższych dniach przechodzi na emeryturę. Stanowisko dyrektora Departamentu podatkowego obejmie dotychczasowy za stępca dyrektora dr. Lubowicki. Na stanowisko zaś zastępcy dyrektora w tym departamencie powołany zostanie naczelnik Guzikowski, który jednocześnie obejmie kierownictwo Wydziału ogólnego departamentu.

Deklaracja min. Edena w Izbie Gmin

Anglja będzie rokować z Niemcami

Londyn, 9. 3. (Tel. wł. — O.) Dzisiejsze posiedzenie Izby Gmin odbyło się przy szczelnie wypełnionej sali. Korpus dyplomatyczny stawił się niemal w komplecie.

Rychło po rozpoczęciu posiedzenia wszedł na trybunę min. Eden, który oświadczył, iż w rozmowie z ambasadorem niemieckim stwierdził, że akcja niemiecka w Nadrenji jest równoznaczna z jednostronnem naruszeniem traktatu, dobrowolnie zawartego i podpisanego. Na opinji publicznej Wielkiej Brytanji akcja rządu niemieckiego wywarła bardzo złe wrażenie.

„Nie róbmy sobie złudzeń — mówił min. Eden — droga, na którą wstąpił rząd niemiecki, komplikuje ogromnie i utrudnia sytuację międzynarodową. Wypowiedzenie paktu locarneńskiego i okupacja strefy zdemilitaryzowanej poderwały w znacznym stopniu zaufanie co do zobowiązań, jakie chciałby rząd niemiecki przyjąć na siebie w przyszłości. Niema z całą pewnością nikogo w Izbie Gmin i w całej Wielkiej Brytanji, kto skłonny byłby wybaczyć, lub usiłował wytłumaczyć tego rodzaju zarządzenie, które zadaje poważny cios zasadzie poszanowania traktatów, stanowiącej podstawę całej struktury stosunków międzynarodowych.

Czuję się szczęśliwy, mogąc oświadczyć, że niema powodu przypuszczać, aby obecna akcja Niemiec zawierała w sobie groźbę podjęcia kroków wojennych. Rząd niemiecki w swem memorandum mówi o swych dążeniach do rzeczywistej pacyfikacji Europy i wyraża skłonność do zawarcia paktów nieagresji z Francją i Belgją. Lecz na wypadek, gdyby miały powstać jakieś wątpliwości co do naszego stanowiska, jako sygnatarjusza paktu locarneńskiego, rząd Wielkiej Brytanji uważa za konieczne oświadczyć, **że jeśli w okresie, jaki okaże się niezbędnym dla zbadania nowopowstałej sytuacji dokonany byłby przeciwko Francji lub Belgji jakikolwiek atak, który stanowiłby pogwałcenie artykułu 2-go paktu locarneńskiego, rząd Wielkiej Brytanji, pomimo odrzucenia tego paktu przez Niemcy, uważałby za punkt honoru przyjść z pomocą państwom, zaatakowanym w sposób przewidziany w tym pakcie.**

Jeden z głównych fundamentów pokoju w Europie zachodniej został usunięty i jeśli chcemy utrzymać pokój, to wyraźnym naszym obowiązkiem jest odbudowanie tego fundamentu. W tym duchu też winniśmy rozpocząć badanie nowych propozycyj kanclerza Rzeszy Niemieckiej. Rząd Wielkiej Brytanji rozpatrzy te propozycje z całą objektywnością, starając się ustalić, do jakiego stopnia stanowić one mogą środki, dzięki którym struktura pokoju będzie mogła być na przyszłość wzmocniona. W obecnym niepokojącym stanie spraw międzynarodowych rząd Wielkiej Brytanji sądzi, że nie należy pominąć żadnej sposobności, dającej jakiekolwiek nadzieje na prawę sytuacji. W niepewnych okolicznościach w chwili obecnej czuję się upoważniony do domagania się poparcia od wszystkich odłamów opinji w Izbie Gmin w tem ciężkiem zadaniu, wymagającem jaknajwiększego rozsądku i przezorności ze strony rządu i całego świata."

PRZYJACIEL NIEMIEC JEDZIE DO GENEWY

Londyn, 9. 3. (Tel. wł. — O.) Brytyjskie koła rządowe przywiązują wielką wagę do deklaracji min. Edena, złożonej dzisiaj w Izbie Gmin.

W kołach tych podkreślają, że z oświadczenia min. Edena wynika, iż wejście wojsk niemieckich do strefy zdemilitaryzowanej nie zostało przez rząd brytyjski uznane za istotny atak na Francję i Belgję, stanowiący pogwałcenie art. 2 Locarna. Podkreślają również ustęp deklaracji min. Edena, stwierdzający, że rząd brytyjski gotów jest przystąpić do dyskusji międzynarodowej na podstawie propozycyj Hitlera.

Interesującym szczegółem, ujawnionym przez Edena, jest fakt, że w naradach paryskich i genewskich łącznie z Edenem uczestniczyć będzie drugi członek gabinetu, lord strażnik pieczęci prywatnej, Halifax. Wybór Halifaxa jest niewątpliwie posunięciem dla Niemiec korzystnem. Halifax należy do skrzydła gabinetu brytyjskiego, które stale i zawsze dążyło do porozumienia z Niemcami.

Pierwotny projekt deklaracji, którą min. Eden miał złożyć na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin, został przez radę ministrów zmieniony w duchu bardziej przychylnym dla Niemiec. Przypuszczenia, że stanowisko W. Brytanji w nadchodzących naradach paryskich i genewskich nie będzie zbyt ostre, potwierdziły również słowa premjera Baldwina, który w zakończeniu mowy, wygłoszonej dzisiaj przy uzasadnianiu planu nowych zbrojeń, poruszył sprawę odwiecznego sporu pomiędzy Francją a Niemcami.

Baldwin oświadczył, że spór ten jest historycznym i że początki jego sięgają wstecz aż do czasu Karola Wielkiego. Spór ten nie dotyczy bezpośrednio W. Brytanji. Wielka Brytanja ma własne trudności i ważne zagadnienia — oświadczył Baldwin — i dlatego dąży przedewszystkiem do roli pośrednika pomiędzy Francją a Niemcami, ale pośrednika uzbrojonego.

Nacjonalizm nie może być sprzeczny z państwową racją stanu

Warszawa, 9. 3. (Tel. wł. — mg.) W dalszym ciągu dyskusji na plenum Senatu po sen. Bobrowskim przemawiał sen. Domaszewicz, który obszernie omówił zagadnienie obronności państwa. Mówca wskazał na bezprzykładne tempo zbrojeń, w szczególności u naszych sąsiadów. Zdaniem mówcy, zaopatrzenie naszej armji pod względem technicznym i materjałowym przedstawia się zbyt skromnie. To zagadnienie musi być wzięte pod uwagę, zwłaszcza wobec opinji, wyrażonej przez Ministra Spraw Wojskowych, że jeszcze w bieżącym okresie budżetowym musimy znaleźć nadzwyczajne środki na zaspokojenie potrzeb wojska.

Mówca rozważa dalej naszą sytuację gospodarczą z punktu widzenia obronności i dochodzi do wniosku, że proces wiązania mas ludności z państwem odbywają się zbyt powoli. Nasze trudności gospodarcze sięgają do podstaw ustroju gospodarczego. Do walki o odbudowę gospodarczą winna powstać potężna organizacja, oparta o jasną ideę społeczną.

Sen. Domaszewicz rozważał dalej zagadnienie normalizacji stosunków polsko-ukraińskich, stwierdzając, że ludność polska na Kresach nie może nie być nacjonalistyczna. Chodzi jednak o to, aby nacjonalizm ten nie stawał wpoprzek państwowej racji stanu. Musimy dążyć — oświadczył mówca — do jaknajściślejszego zgodnego współżycia obu narodowości, ale pod warunkiem integralnej przynależności tych ziem do Rzeczypospolitej. W związku z tem uważa, że krzewienie odrębności w dziedzinie życia gospodarczego i społecznego nie prowadzi do zamierzonego celu.

DEKLARACJA NIEMCÓW

Sen. Hasbach stwierdza, że obywatele polscy narodowości niemieckiej nietylko we własnym interesie potępiają tajne nielegalne związki na Górnym Śląsku, uważając, że stoi to w jaskrawej sprzeczności z pojęciem obowiązków obywatelskich. Niemcy w Polsce — oświadczył mówca — są zdecydowani pracować dla ogólnego dobra i pragną silnego rządu, opartego na silnej armji.

Sen. Terlikowski poddaje surowej krytyce działalność obozu narodowego. Zdaniem mówcy, progrem obozu narodowego nie jest pozytywny i nie przynosi nic nowego.

UKRAIŃCY GŁOSUJĄ ZA BUDŻETEM

Po przerwie obiadowej toczyła się dalsza dyskusja.

Sen. Łucki po wysunięciu szeregu postulatów, w imieniu ludności ukraińskiej złożył następujące oświadczenie: Żyjemy w okresie wielkich trudności i wielkich możliwości. Lada dzień oba nasze narody mogą znaleźć się w wirze nowych wydarzeń historycznych. W poczuciu dziejowej odpowiedzialności i wobec tego, że rząd zapowiedział już zarządzenia, zmierzające do istotnej normalizacji stosunków polsko-ukraińskich, oraz dlatego, że polityka zewnętrzna rządu wobec państw stojących na gruncie ochrony kultury zachodnio-europejskiej, odpowiada dziejowej linji narodu ukraińskiego, oświadczam w imieniu własnem oraz senatorów Decykiewicza, Horbaczewskiego, Łobodycza i Pawlikowskiego, że po raz pierwszy głosować będziemy nietylko za budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych, ale i za całością przedłożonego nam preliminarza. Oświadczenie sen. Łuckiego Izba przyjęła oklaskami.

Następnie przemawiali sen. Skalski i sen. Radziwiłł. Ten ostatni stwierdził, że jeśli rząd przyjdzie z dodatkowym budżetem na armję, to Senat napewne go uchwali.

Dyskusja przeciągnęła się do późnej nocy. Przemawiali kolejno senatorowie: Schorr, Jeszke, Malinowski, Beczkowicz, Maleszewski, Kornke, Wiesner, Wołoszynowski, Petrażycki, Fleszarowa i Gołuchowski.

Zawieszenie wykładów na Politechnice Warszawskiej

Warszawa, 9. 3. (Tel. wł. — mg.) Wobec postanowienia przez studentów Politechniki nieopuszczania w dniu dzisiejszym gmachu uczelni, rektor wydał następujące zarządzenie: 1) Zgodnie z uchwałą Senatu akademickiego zawieszam do odwołania wykłady i ćwiczenia w Politechnice, 2) Wzywam studentów do niezwłocznego opuszczenia gmachu Politechniki, 3) Wobec zarządzenia przez organa bezpieczeństwa w dn. 9 marca o godz. 19.30 otoczenia terenu Politechniki, ogłaszam, że naskutek interwencji mojej i Senatu akademickiego u władz bezpieczeństwa każdy student ma zapewnione wolne bezpieczne opuszczenie gmachu Politechniki.

Fundusz popierania wiertnictwa

będzie udzielał pożyczek na poszukiwanie ropy

Warszawa, 9. 3. (Tel. wł. — mg.) W ciągu bieżącego tygodnia ma być powołana przez Ministra Przemysłu i Handlu Rada Funduszu popierania wiertnictwa naftowego, która została utworzona w rozporządzeniu Ministra Przemysłu i Handlu, ogłoszonem 9 bm. Rada Funduszu będzie się składała z przewodniczącego Rady oraz 8—10 członków, powołanych przez Ministra Przemysłu i Handlu spośród czynników społecznych. M. i. wejdą do Rady Funduszu przedstawiciele nauki, następnie samorządu gospodarczego, przemysłowo-handlowego, przemysłu naftowego i władz górniczych. Przewodniczącym Rady będzie prezes Wyższego Urzędu Górniczego we Lwowie, a w razie jego nieobecności, lub niemożności pełnienia przezeń swych obowiązków, jego statutowo przewidziany zastępca.

Pożyczki te Fundusz będzie wypłacał zdołu ratami za każde wywiercone 50 m., przyczem ostatnia rata będzie wpłacona do reszty metrów, wywierconych faktycznie. W przypadku, kiedy dalsze pogłębienie jakiegoś odwiercenia, wykonanego bez korzystania z pożyczek Funduszu, będzie uznane za wskazane, może być przyznana pożyczka w wysokości, uwzględniającej także część kosztu, dokonanego przed udzieleniem pożyczki. Pożyczki Funduszu będą oprocentowane w wysokości 60 proc. do czasowej dyskontowej stopy Banku Polskiego i będą spłacane po zakończeniu odwiercenia.

Należy tu dodać, że w razie gdyby wiercenia, przeprowadzone zgodnie z warunkami umowy pożyczki, nie dały produkcji, to pożyczka Funduszu może być umorzona.

Krwawe zajścia w Przytyku

Kielce, 9. 3. (PAT) W dniu 9 marca b. r. w Przytyku, pow. radomskiego, w godzinach popołudniowych na tle akcji antyżydowskiej doszło na przedmieściu Zachęta do ostrego starcia między ludnością chrześcijańską a żydowską, w wyniku czego został zabity jeden chrześcijanin i jeden żyd. Ponadto odniosło rany kilka osób spośród ludności chrześcijańskiej i żydowskiej. Policja przywróciła spokój.

Wszystko to było do przewidzenia...

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Warszawa, w marcu.

Wypowiedzenie przez Niemcy traktatu w Locarno, oraz postanowień traktatu wersalskiego o demilitaryzacji Nadrenji, nie zaskoczyło polityki polskiej. Niedawna bytność min. Becka w Brukseli dała sposobność do stwierdzenia, że powojenny system polityczny, oparty na Lidze Narodów i na tak zwanym zbiorowym bezpieczeństwie, przechodzi ciężki kryzys i że Polska od paru już lat stosuje nowe metody rozwiązywania tudności międzynarodowych. Zbiorowym i ogólnikowym paktom przeciwstawia Polska metodę dwustronnych porozumień i układów, dotyczących konkretnych sytuacyj.

W dwa dni po wizycie p. Becka w stolicy Belgji, nastąpiły wypadki, które całkowicie potwierdziły stanowisko Polski.

Upadek układów w Locarno, oznacza likwidację jednego z systemów zbiorowego bezpieczeństwa, utworzonego po wojnie. Na systemie tym Francja opierała swoją politykę zagraniczną. Locarno, pozostające pod pieczą Ligi Narodów, było wyrazem powojennego nastawienia pacyfistycznego, którego orędownikiem był Briand. Dziś dzieło jego leży w gruzach. Lecz jednocześnie leży w gruzach jedno z ogniw polityki francuskiej.

Zajęcie Nadrenji przez wojska niemieckie, oznacza ostateczne przekreślenie traktatu wersalskiego, z którego oprócz paktu Ligi Narodów, pozostały w stanie nienaruszonym jedynie postanowienia terytorjalne. Okazało się znowu, że w czasach dzisiejszych o wypadkach na terenie międzynarodowym nie decydują pakty, ale fakty dokonane. Można nad tem ubolewać, ale trzeba się z tem liczyć.

Tymczasem faktom dokonanym narodów prężnych i dążących do ekspansji, polityka mocarstw zachodnich przeciwstawiła i przeciwstawia jedynie platoniczne protesty i skargi, które nawet do procesu nie prowadzą. Gorzej, bo polityka ta nigdy nie umiała faktów tych przewidzieć, nigdy nie potrafiła przygotować na nie odpowiedzi. Zawsze była zaskakiwana. Zazwyczaj mylnie oceniała też sytuację.

Czy warto było np. mobilizować Ligę Narodów przeciw Włochom, po to tylko, by raz jeszcze przekonać się, że jest ona bezsilna, wobec polityki zdeterminowanej na wszystko i nie cofającej się przed niczem? Mówiono, że sankcje przeciwwłoskie stanowią precedens na wypadek rozgrywki z Niemcami. Tymczasem sankcje wywołały jedynie szereg komplikacyj międzynarodowych, z których skorzystały, jak można łatwo było przewidzieć Niemcy, by przeprowadzić swoją wolę.

Przekazanie ostatnich decyzyj Radzie Ligi Narodów świadczy, że żadne mocarstwo zainteresowane nie zdobędzie się na bezpośrednią i samodzielną reakcję wobec Niemiec. Cała sprawa rozpłynie się zapewne w mgłach genewskiego jeziora.

Znowu jednak Lidze Narodów podrzucona zostanie sprawa, która nietyle jest następstwem błędów Ligi, co skutkiem mylnej polityki wielkich mocarstw. Wypowiedzenie przez Niemcy traktatu w Locarno nastąpiło wskutek zawarcia układu francusko - sowieckiego. Dziś Francja ma iluzoryczne porozumienie z Sowietami, ale za to straciła bezpieczeństwo nad swą nadreńską granicą. Czy na tem dobrze wyjdzie? I czy nie mieli słuszności ci, którzy przestrzegali ją przed polityką prosowiecką?

Liga Narodów otrzyma twardy orzech do zgryzienia i zapewne znowu nie da sobie z nim rady. Podetnie to do reszty zaufanie do idei bezpieczeństwa zbiorowego.

Polska, która zaufanie to dawno straciła, może bez alarmów patrzeć na sytuację. W świetle ostatnich wypadków, możemy sobie pogratulować, że dzięki polityce, rozpoczętej przed czterema laty, bezpieczeństwo nasze nie jest związane z żadnemi ogólnikowemi paktami, z żadną fałszywą i bankrutującą polityką wielkich mocarstw, a z paktem w Locarno w szczególności.

Paktu w Locarno nikt w Polsce opłakiwać nie będzie. Przyjęliśmy go swego czasu pod przymusem, by nie zrywać sojuszu z Francją, ale zdawaliśmy sobie sprawę, jak bardzo nas krzywdził, stawiając w gorszem położeniu nasze granice wobec granic zachodnich. Na długie lata osłabiło to położenie międzynarodowe Polski.

Wypadki w Nadrenji, bezpośrednio nas nie dotyczą. W mowie kanclerza Hitlera znalazł się ustęp, świadczący o uznaniu przez Rzeszę naszego terytorjalnego dostępu do morza, co nie jest pozbawione znaczenia.

Niemniej zdawać sobie musimy sprawę, że Locarno było wyrazem pewnego układu sił politycznych. Układ ten został dziś rozbity. Weszliśmy poza tem w okres, w którym o wypadkach decydować będzie siła. Na to, by Polska mogła prowadzić niezależną politykę równowagi, musi być silna przedewszystkiem w dziedzinie zbrojeń.

Stosując nadal własną metodę w polityce zagranicznej, metodę, która może nie zgadza się z doktryną o bezpieczeństwie zbiorowem, ale jednak okazała się przewidującą i roztropną, wzmacniając siły państwa, zapewnimy sobie spokój, z którym i dziś patrzeć możemy na wypadki, wywołane złą polityką i mylną oceną zjawisk europejskich, a zwłaszcza mylną oceną narodowego-socjalizmu w Niemczech przez opinję francuską. Opinja polska okazała się bardziej przewidująca i dlatego nie potrzebuje ulegać alarmom, jakie rozbrmiewają na zachodzie, co nie zwalnia jej od wielkiej czujności.

Er.

Które zwierzę jest najrzadsze

Na wysokości 4.000 m., w jednej partji Himalajów żyje odmiana niedźwiedzia, t. zw. „panda". Niektórzy nazywają to zwierzę „niedźwiedziem - kotem", gdyż istotnie tułów jego mało się różni kształtem i wielkością od tułowia dużego kota. Za to głowa zwierzęcia, ogromna w porównaniu z jego ciałem, nie różni się niczem od głowy zwykłego misia. Rzadkość tego gatunku polega nietylko na bardzo ograniczonej liczbie jego przedstawicieli, ale również i na niezwykłej niedostępności okolic, które zamieszkuje. Jego ojczyzną jest bowiem t. zw. „zagubiony trójkąt", teren pustyny, rozciągający się pomiędzy Chinami a Tybetem, ograniczony rzekami Mekong, Salveen i Iranaddy. — „Panda" prowadzi żywot, niewiele różniący się od trybu życia zwyczajnego niedźwiedzia, żywi się przeważnie korzeniami roślin i owocami, co mu ułatwia niezwykła zręczność, z jaką łazi po drzewach.

Niedawno pewien zapalony myśliwy angielski, kapitan H. C. Brocklehurt przebył 45.000 km., ażeby upolować jednego, jedynego „pandę", którego wytropienie zabrało mu wiele czasu i wymagało ogromnych wysiłków.

Polowanie na to najrzadsze w świecie zwierzę kosztowało go całą fortunę. To też skóra upolowanego niedźwiedzia-kota zostanie z należnym dla jej wysokiej wartości szacunkiem wystawiona w „British Museum" w Londynie.

Nowi ludzie w Japonji



Minister spraw zagranicznych Hirota utworzył nowy gabinet japoński.



Japoński poseł w Waszyngtonie Matsudeira został powołany do objęcia stanowiska marszałka dworu.

JERZY MARJUSZ TAYLOR 56

JAD SŁOŃCA

(Ciąg dalszy.)

— Kto powiedział o tem pani hrabinie? — oburzył się. — Kto tu rozsiewa takie plotki? U mnie wszyscy są zdrowi, jak ryby. U mnie nikt nie choruje. A ci państwo Krautwurst? Pfui, verpluchten Preussen! — splunął z obrzydzeniem. — Przepraszam panią hrabinę. To jest taki zwarjowany nauczyciel z jakiegoś starego miasteczka około Berlina. Prowincjonalista. Ein Ganz dummer Kerl. Panie hrabio — zwrócił się do Pawła, jakby szukając u niego pomocy. — Proszę mi powiedzieć, czy taki prowincjonalny nauczyciel, co nigdy w życiu nic nie widział i w pięćdziesiątym siódmym roku zdecydował się nareszcie wyjrzeć na świat, powinien wogóle wyjeżdżać ze swego Krautfelda czy Wurstbergu? I to jeszcze z żoną i niedorosłym synem? Przecież taka lekkomyślność powinna być nawet karana. Czy taki zacofaniec wie, dokąd można pojechać?

— No, przyjechał przecież do pana — zauważył złośliwie Paweł.

— Tak, ale kiedy? w lipcu. Tak w lipcu powtórzył z naciskiem. — W lipcu, kiedy nasze słońce jest jak wulkan. I wszyscy troje zachowywali się tu, jakby wciąż byli nad swoją głupią Sprewą. Chodzili całemi godzinami bez kapeluszy i pani Krautwurst i stary Krautwurst i ten mały Krautwurst chen. Hotelarz, to nie doktór, prawda? — ciągnął dalej. — Mogło mnie to wcale nie obchodzić, ale ja ostrzegałem ich. Mówiłem, żeby tego nie robili. Nie słuchali, i mają za swoje. Niechby tam, ale przecież ta ich choroba wystrasza mi gości.

Była to szczera prawda. Schwartz niejeden raz ostrzegał poczciwego nauczyciela z zapadłej mieściny pruskiej, aby nie żartował z południowem słońcem. I ostrzeżenia te nie znalazły posłuchu. Zbierane od wielu lat na zagraniczną podróż oszczędności pozwalały rodzinie Krautwurstów spędzić co najwyżej trzy tygodnie na jasnym brzegu dalekiego ciepłego morza. No i rodzina Krautwurstów zapragnęła wyzyskać ten krótki okres, nurzając się w słońcu w sposób jak najintensywniejszy.

Jakżeby mogło być inaczej? Wydając swe z trudem uciułane grosze, musieli przecież użyć sobie trochę. Ale wyniki tego rozumowania były opłakane.

— Udar cieplny — zawyrokował krótko lekarz, sprowadzony pośpiesznie aż do Makarskiej.

Wszyscy troje leżeli teraz w swym pokoju, cichutko pojękując, pozbawieni możności wyjścia na słońce, skazani na dłuższy pobyt w ciemnicy.

Tak się przedstawia sprawa Krautwurstów, której nie miał powodu zatajać nasz hotelarz. Było jednak i coś innego jeszcze, o czem nie mówił. Oto nie ulegało wątpliwości, że w pensjonacie szerzyła się jakaś choroba, na którą zapadło już kilkanaście osób. Choroba ta zaczynała się od bardzo wysokiej gorączki, która ciągnęła się u jednych krócej, u innych dłużej. Potem temperatura spadała, pozostawiając po sobie ogólne osłabienie i przykrą apatję.

Tajemniczej tej chorobie mógł ulec każdy. Nikt nie był od niej zabezpieczony. Nawet najostrożniejsi. Ta pani z Lipska i ten inżynier z Salzburga mogli przecież służyć za przykład. Kąpali się tylko o świcie i używali plaży najwyżej do godziny dziewiątej, resztę dnia spędzając w chłodnej sali jadalnej. Na przechadzki decydowali się tylko późnym wieczorem, już dobrze po zachodzie słońca. Dbali o siebie. A jednak oni ulegli tej szczególnej epidemji i przebieg choroby u nich właśnie był najostrzejszy. Wyjechali, słaniając się, podobni raczej do cieni, niż do ludzi żywych.

Wyjechali o północy. Schwartz sam im to doradził, a oni dziękowali mu jeszcze za troskliwość, bo radził, aby unikali słońca. Hotelarzowi zaś w istocie rzeczy chodziło o to tylko, aby nikt z pozostałych nie zobaczył schorowanych, wymizerowanych twarzy.

— Niech jadą na złamany łeb — myślał, kłaniając się nisko na pożegnanie — ale niech nie wystraszają mi innych gości.

Tego odstraszania innych gości chciał uniknąć za wszelką cenę. Jeżeli choroby nie można uniknąć, to trzeba ją było przynajmniej ukryć. Ukrywał ją też jak grzech śmiertelny, myśląc, że lada dzień złośliwa epidemja wygaśnie równie nagle, jak się zjawiła. Wiedział przecież dobrze, że przyniosły ją moskity. A one skąd? Otóż to właśnie najwięcej bolało naszego hotelarza. Wybierając miejscowość na swój pensjonat, postrał się zbadać przedewszystkiem, czy niema gdzieś paskudnego błota, czy moczarów, gdzie mogłyby się lęgnąć te roznoszące wszelkie zarazki owady. I przekonał się, że miejscowość była najzdrowsza, najsuchsza pod słońcem, a moskitów ani śladu. A teraz były. Przyniósł je pewnie ten lekki wietrzyk, który zawiewał od kilku dni z morza, od wysp, gdzie mogły się znajdować jakieś niezdrowe wody stojące.

(C. d. n.)

DZIEŃ GOSPODARCZY

Ochrona rzemiosła we Francji i Jugosławji

(—). Francuska Izba Deputowanych uchwaliła w zeszłym tygodniu ustawę, regulującą produkcję i sprzedaż obuwia we Francji. W myśl tej ustawy zakazano na całym obszarze Francji wszelkiej budowy fabryk obuwia, ich powiększania, względnie przekształcania na okres dwuletni. Równocześnie ustawa zabrania otwieranie nowych sklepów obuwia, ich rozszerzania i reorganizowania.

Dzieje tej ustawy, skierowanej głównie przeciwko zakładom Baty są dość niezwykłe, ponieważ stworzyły one rodzaj jednolitego frontu świata pracy, fabrykantów i rzemieślników przeciwko przemysłowcowi czeskiemu. Rząd francuski zamierzał swego czasu uregulować stosunki kryzysowe w przemyśle obuwianym we Francji przez założenie kartelu, lecz zakłady Baty nie chciały przystąpić do syndykatu. W rezultacie wybuchł strajk demonstracyjny robotników, do którego przyłączyli się również drobni kupcy i rzemieślnicy. Kampanja przeciw Bacie tak wżarła się w opinję francuską, że projekt rządowy uchwalony został rzadką większością 540 głosów przeciw jednemu.

Ceny obuwia we Francji spadły tak poważnie, że są dziś one niemal najniższemi w całej Europie. Rocznie Francja konsumuje ponad 50 miljonów par obuwia.

Przykład Francji podziałał również na Jugosławję. Przed kilku dniami pod przewodnictwem jugosłowiańskiego ministra przemysłu i handlu dr. Vrbanica odbyła się w Belgradzie wielka konferencja przedstawicieli przemysłu obuwianego, którzy wysunęli postulat usunięcia z terenu Jugosławji wszystkich filjanych fabryk i sklepów Baty, które podkopały rodzimy obuwiany przemysł w Jugosławji.

Przypomnieć winniśmy, że i nasz przemysł obuwiany ugina się pod dyktandem i konkurencją Baty i całego szeregu innych obcych przedsiębiorstw obuwianych, kryjących się pod przeróżnemi tajemniczemi nazwami od „Salamandry" począwszy a na „DelKa" skończywszy. Przypomnieć winniśmy, że rzemiosło polskie szewskie, leżące dziś w nędzy na obu łopatkach, niejednokrotnie wysuwało postulat uregulowania zagadnienia rynku obuwianego w Polsce, przyczem wskazywano na przysklepowe warsztaty naprawy obuwia, forytowanie fuszerów, korzystanie z zagranicznych surowców i fabrykatów.

Niestety głos szewca polskiego trafiał w próżnię. Może przykład Francji i Jugosławji zachęci reprezentatywne organizacje rzemieślnicze w Polsce do podjęcia tej sprawy. Jak się dowiadujemy, w okresie kwietniowym ma się w Warszawie odbyć ogólno-krajowy zjazd rzemiosła, celem złożenia hołdu szewcowi-pułkownikowi Kilińskiemu. Czyżby w czasie tego zjazdu nie udało się wysunąć jakiegoś programu, zmierzającego w kierunku ratowania setek tysięcy warsztatów szewskich. Bez rezolucyj, bez mówek, bez szumu, a z realniejszem zbliżeniem się do czynu.

NAFTOWY PLAN SOWIECKI

Władze naczelne ZSRR. ogłosiły w prasie swój „plan naftowy" na rok bieżący. Produkcja ropy naftowej wzrośnie w 1936 roku do ca 30.000.000 ton, ma ponadto ulec poważnemu zwiększeniu wydobycie i eksploatacja gazu ziemnego. — Cyfry powyższe świadczą o poważnem powiększeniu produkcji wobec 1925 roku (25.460.000 ton, a z gazem ziemnym 26.770.000 ton), mniej więcej o 11.5 procent. Największy przyrost ma wykazać Baku (22.2 miljonów ton). Wytwórczość benzyny wzróść ma o 22 proc., nafty o 13 pr. Powiększona produkcja ma pójść całkowicie na zaspokojenie zwiększonej konsumcji wewnętrznej.

Dwa miljardy w bilansie

Według danych komisarjatu bankowego ministerstwa skarbu, łączny bilans surowy 40 banków i 9 domów bankowych, działających na terenie Rzeczypospolitej, w dniu 31 stycznia b. r. wynosi 2.056.5 miljonów zł.

W stanie czynnym największą pozycją są rachunki bieżące, które wyniosły w sumie 429.1 milj. zł. Na drugiem miejscu znajdują się weksle zdyskontowane w sumie 321.4 miljonów zł. Długoterminowe pożyczki hipoteczne wyniosły 154.7 milj. zł., papiery wartościowe 130.2 milj. zł., nieruchomości 89.5 milj. zł., pożyczki terminowe 80.1 milj. zł., udziały i akcje 27.4 milj. zł.

W stanie biernym największą pozycją są wkłady á vista na książeczkach wkładkowych, które wynoszą 283.5 milj. zł. i kapitały zakładowe 218.6 milj. zł. Wkłady terminowe wyniosly 191.2 milj. zł., rachunki bieżące 157.4 milj. zł., listy zastawne i obligacje 129.2 milj. zł. itp.

———

Tajemnice polskiej kawy

Szereg pism wyciąga na światło dzienne dające dużo do myślenia stosunki, jakie panują w handlu kawą.

Polska spożywa rocznie 8 miljonów kg. kawy, czyli przeciętnie ćwierć kg. na głowę mieszkańca. Spożycie kawy u nas jest zresztą wyjątkowo małe, zważywszy, że wynosi ono w Czechosłowacji 3 kg., w Niemczech 4 kg., a w krajach skandynawskich 5 kg. Powodów powyższego stanu rzeczy szukać należy z jednej strony w ubóstwie naszego kraju, z drugiej strony w wyjątkowo wysokich cenach kawy u nas. Ktoś dobrze poinformowany ze sfer kupieckich, podał nam następującą kalkulację tej ceny

Przeciętna cena 1 kg. kawy w Brazylji	0.80 zł.
opłata wywozowa	1.— „
transport, asekuracja ca	1.60 „
cło przewozowe w Polsce przeciętnie	2.— „
razem	4.40 zł.
15 proc. zysku hurtownika	0.66 „
20 proc. zysku detalisty	1.— „
Razem	6.06 zł.

Taka powinna być rynkowa cena kawy, całkowicie opłacalna tak dla hurtownika, jak i dla detalisty. Tymczasem przeciętna cena kg. kawy waha się od 7 zł. do 18 zł., przeciętnie wynosząc 12.50 zł. Powstaje pytanie, co się dzieje z tą różnicą: 12 zł. — 6 zł. = 6 zł., która przy spożyciu 8 miljonów kilogramów kawy dochodzi rocznie jednak do wcale pokaźnej sumki circa 48 miljonów złotych?

Otóż ten sam kupiec przedstawił nam w ten sposób powody utrzymywania się tej ogromnej rozpiętości ceny. Stworzyło się ad hoc Izbę handlową polsko-brazylijską, pod jej patronatem powołało się do życia „Centralę importu kawy", która obiecała, iż w zamian za przyznanie jej wyłączności prawa sprowadzania kawy do Polski, postara się o „uporządkowanie" czy „zorganizowanie" rynku i o zwiększenie naszego eksportu towarowego do Brazylji. Naturalnie skończyło się tu na obietnicach. Nasz eksport do Brazylji się nie rozwija.

Ministerstwo przemysłu i handlu powinno zbadać tę kawową tajemnicę. 48 miljonów zł., to nie bagatelka!

Giełda

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, dnia 10 marca

Sytuacja w dalszym ciągu niezmieniona. Dolar około zł. 5.27.

AKCJE.

Bank Polski 93.75, Lilpop 9.00.

Dolar w obrotach prywatnych: 5.26 i pół.

DEWIZY I WALUTY.

Belgja 89.55 89.73 89.37, Berlin 213.45 213.98 212.92, Kopenhaga 117.15 117.44 116.86, Holandja 360.95 361.67 360.23, Londyn 26.24 26.31 26.17, N. Jork tel. 5.26 i jedna czwarta 5.27 i pół 2.25, Oslo 131.80 132.13 131.47, Paryż 35.01 35.08 34.94, Praga 21.96 22.00 21.92, Sztokholm 135.40 135.73 135.07, Szwajcarja 173.30 173.64 172.96.

LONDYN. N. Jork 4.97 i trzynaście szesnastych, Paryż 74.94, Berlin 12.32 i pół, Amsterdam 7.26 i trzy czwarte, Bruksela 29.30 i pół, Włochy 62.25, Szwajcarja 15.14 i trzy czwarte, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Oslo 19.90 i jedna czwarta, Praga 119 i pół, Wiedeń 26.31, Warszawa 26.25.

ZURYCH. Paryż 20.20 i siedem ósmych, Londyn 15.15, N. Jork 3.04 i jedna czwarta, Bruksela 51.67 i pół, Włochy 24.25, Amsterdam 208.35, Berlin 129.95, Sztokholm 78.15, Oslo 76.15, Kopenhaga 67.65, Praga 12.67 i pół, Warszawa 57.70.

PARYŻ. Londyn 74.93, N. Jork 15.04 i pół, Bruksela 255.75, Włochy 120.60, Szwajcarja 494.75, Berlin 608.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 10 marca

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, kukurudzy, mące i otrębach. Ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne

GIEŁDA DROBIU I NABIAŁU.

Masło blokowe hurt. 2.70 zł. det. 3.00 zł., — II. sorty 2.50 i 2.80, — kuchenne 2.50 i 2.80. Jaja kopa 3.50 zł., sztuka 6.5 gr. — Mleko hurt. 16 gr. litr. detal. 18 gr. — Śmietana słodka hurt. 70 gr., detal. 80 gr. Śmietana kwaśna hurt. 80 gr., detal. 1.00 zł. — Twaróg hurt. 40 gr., detal. 50 gr. — Sery: trapistów h. 1.65 zł. detal. 2.00 zł., tylżycki 1.60 i 2.00, ementalski 3.50 i 4.00, droyer 2.50 i 3.00, ejdamer 1.75 i 2.20, kartewski 1.80 i 2.20 zł.

Kury w detalu za kg. 1.45 zł., kaczki 1.40, gęsi 1.20, indyki 1.50 zł.

———

JANINA KILJAN STANISŁAWSKA

Wystawa pośmiertna
Aleksandra Nowakowskiego

Aleksander Nowakowski był w sztuce współczesnej ukraińskiej samotnikiem. Charakter jego twórczości, namiętnej i dynamicznej, wyzwolonej bardzo wcześnie z więzów starocerkiewnej, ukraińskiej rutyny, na rzecz panującego impresjonizmu, — pozostał wydarzeniem sporadycznem w historji sztuki ukraińskiej. Czy to było lepiej, czy gorzej dla twórczości artysty, że wchłonął w siebie wszystkie elementy, stanowiące podówczas atmosferę artystyczną Akademji krakowskiej, której był doskonałym uczniem, — niepodobna rozstrzygnąć.

Być może, iż kontynuując swą narodową, antyczną tradycję staroukraińskiej metody cerkiewnej, z której wyszedł, — w sensie n. p. neo-prymitywizmu, byłby był malarzem bardziej rasowym, regjonalnym i indywidualnym, przy swym wybuchowym talencie, — lecz być może również, iż wpływy Matejki Fałata. i — później — Wyspiańskiego, Malczewskiego i Stanisławskiego, stworzyły zeń malarza, jakiego właśnie brakowało sztuce ukraińskiej na przełomie 19 i 20 w., t. j. półzachodniego. Bo nie można jednak opędzić się wrażeniu, iż Aleksander Nowakowski stracił również trochę na tem, że nie studjował n. p. całkiem na zachodzie, t. j. w Paryżu, zamiast w Krakowie. Kraków bowiem, przepojony w tym czasie potężną narodową pychą i demonem indywidualizmu, lekceważył sobie cokolwiek, techniczną wiedzę malarską, względnie techniczny i fakturalny warsztat zachodni. — Impresjonizm polski zaczerpnięty z Paryża, wzrasta jednak na błędnych założeniach, obciążony tak bardzo swoistym wyrazem narodowego symbolizmu, romantyzmu i wogóle tematyki, że stracił niemal doszczętnie swój czysto malarski charakter rewolucyjnej manjery paryskiej. Wprawdzie braki te wyrównywała dynamika ówczesnych polskich talentów, — ale może tem większa szkoda, że żywiołowe talenty tego okresu posiadały tak mało artystycznej kultury zachodniej, wyjąwszy tylko Aleksandra Gierymskiego i Podkowińskiego, którzy zetknęli się w Paryżu ze świetną techniką dywizjonistyczną i czysto malarskim impresjonizmem, pozbawionym tematycznego patosu i symboliki.

Tymczasem Nowakowski był przedewszystkiem ukraińcem, i jako słowianin, posiadał w swej podświadomości mnóstwo kompleksów narodowych i duchowych, niewyrównanych i w stanie wrzenia, w czem nie różnił się wcale od ówczesnych Polaków. Dramatyzm i symbolizm, historyzm i kult wyjątkowości, były nieodłoczne od duszy artysty, który musiał być heroldem i apostołem narodu.

Jakoż Nowakowski był nim. Świetna monografja Prof. Włodzimierza Załozieckiego o twórczości Nowakowskiego, przenikliwa w swej dojrzałej i wszechstronnej analizie, wyjaśnia wiele pozornych konfliktów i niejasności, wpływów i przeobrażeń w malarstwie Nowakowskiego. Działały nań jednocześnie dwie siły: siła ukraińskiej tradycji, oraz siła późniejszego środowiska Krakowskiej Akademji Sztuki, popierana niewątpliwym urokiem takich tytanów indywidualności, jak Matejko i Wyspiański.

Amalgamat tych sił, to jest twórczość artysty, rozżarzana prócz tego wewnętrznym ogniem własnego gwałtownego temperamentu, stworzyła z tych elementów, najbardziej samotny i odosobniony świat, jaki istniał kiedykolwiek na terytorjum sztuki ukraińskiej.

Że wpływ tradycji starocerkiewnej jest widoczny w kolorycie artysty, nie ulega kwestji; lecz że wpływ ten nie wystarczył Nowakowskiemu, ażeby móc się dać silnie skupić pod względem kompozycyjnym i formalnym w okresie komponowania „Madonny" do cerkwi św. Jura, — to jest pewne. Może się mylę, lecz odnoszę wrażenie, że praca ta, wymagająca koniecznej interwencji i dyscypliny tradycji starocerkiewnej, wywoływała przymus w koncepcji i wizji artysty, że podejmował tragiczne wysiłki, ażeby stworzyć monumentalną ukraińską madonnę Ikonostasa, — i — że mu się to nie udawało. Pewna oschłość, pewna sztywność i indywidualny sztuczny patos, przy realizmie formy, dążenie, bez skutku, do syntezy koloryt (na szkicach) przy-

Radjofonja nie zna kryzysu

Jeśli się zważy, jak ważną rolę — indywidualnie i społecznie — odgrywa radjo w życiu współczesnego człowieka, musimy dojść do wniosku, że radjoabonent Nr. 500.000 winien znaleść się był już dawno w kartotekach Agencji Radjofonicznej. Nasze potrzeby kulturalne są bardzo duże, a możliwości ich zaspokojenia niewspółmiernie małe. I to nietylko na prowincji. Mieszkaniec wielkiego miasta jest w położeniu często nieszczęśliwszem. — Teoretycznie mógłby korzystać ze wszystkiego, co w dziedzinie nauki i rozrywki oraz sztuki przynosi mu wielkie miasto... Lecz czy naprawdę korzysta? Czy może odpowiednio korzystać do swych potrzeb naturalnych? Czy realne możliwości nie kłócą się z marzeniami.

Warunki życia są ciężkie, ciężkie dla człowieka, który nie może zaspakajać swych potrzeb kulturalnych na wsi i w małem mieście — ale ciężkie są dla człowieka, który w wielkiem mieście niema na kupno biletu wstępu dla siebie i rodziny.

Tu radjo w czasach, gdy kryzys rozwiązuje swe tragiczne równanie w dół jest prawdziwem błogosławieństwem. Nie zawsze jeszcze umiemy z niego rzetelnie korzystać, nie zawsze jeszcze dosyć oszczędnie gospodarujemy trzyzłotowym abonamentem, który nam może dać więcej, gdy zwrócimy nań większą uwagę. W każdym bądź razie przyznajemy się już otwarcie do pożytku i przyjemności, które czerpiemy z głośnika.

Pół miljona abonentów radja w Polsce, to dużo — ponad pół miljona (bowiem posiadamy już w tej chwili 526.432 abonentów), to już sukces coraz większy. Liczba ta jednakże z pewnością jest niewystarczająca. Nietylko nasze możliwości są większe, ale, co ważniejsze, nasze potrzeby są większe.

Wiele objawów wskazuje, że radjofonja polska, może pod tym względem liczyć na jakżyczliwsze poparcie, już nie jednostek, ale całych potężnych organizacyj i związków. Czyż każdego przyjaciela radja nie napawa dumą fakt poważnych i rzeczowych obrad przedstawicieli dwu miljonów zorganizowanych społecznie obywateli nad problemem udostępnienia odbiorników członkom swoich organizacyj? — A współpraca z mikrofonem czołowych przedstawicieli naszej literatury? A coraz częstsze używanie radja przez przedstawicieli rządu do bezpośredniego kontaktu ze społeczeństwem?

Radjofonja krzepnie w Polsce w siły i znaczenie. Możliwości jej wzrastają, a wpływ osiąga należyte natężenie. Posiadanie półmiljonowego abonenta w Polsce jest wydarzeniem pełnem krzepiącego optymizmu i wiary w dobrą przyszłość poczynań na polu radjofonizacji kraju.

We własnym interesie słuchaczy leży współdziałanie w akcji rozpowszechniania radja. Płacenie abonamentu radjowego jest solidarną składką na rzecz dobrego programu radjowego. Pozatem, tam gdzie nie dotrze oficjalna, społeczna czy organizacyjna propaganda, tam osobisty wpływ i przykład zamiłowanego słuchacza może zdziałać cuda. Na przekór kryzysowi wznosi się w Polsce wielka, bogata i dobra radjofonja“.

Sześćdziesiąta rocznica telefonu

Przed kilkoma dniami — niepostrzeżona — minęła sześćdziesiąta rocznica telefonu. W roku 1876 uzyskał z Edynburga pochodzący inżynier amerykański, Aleksander Graham Bell patent na niewielki aparat, w którym membrana sporządzona była z blaszek ze złota. W cztery lata później, została w Londynie założona pierwsza centrala telefoniczna, licząca 407 abonentów. Początkowo podawało się urzędnikowi w centrali nazwisko swoje, oraz nazwisko tego, do którego się chciało telefonować, poczem urzędnik wyszukiwał w książce oba nazwiska. Dopiero po jakimś czasie spostrzeżono się, że prościej będzie podawać zamiast nazwisk, wprost numery. Centrala z 1880 r. posiadała siedem stacyj w Londynie, oraz szesnaście na prowincji.

Ciekawa jest historja pierwszego abonenta telefonicznego w Londynie. Był nim bogaty bankier, później prezydent giełdy, zmarły już mr. T. F. Tiarks, współwłaściciel słynnego banku Henry Schröder et Cie. Mr. Tiarks tak sobie upodobał tę techniczną zabawkę — jak ochrzcił telefon — że swoją posiadłość „Foxbury“ w Somerset powiązał istną siecią przewodów telefonicznych. Zainstalował nawet aparat w stajni i znajdował wielką przyjemność w wydawaniu telefonicznie poleceń woźnicom. Mr. Tiarks był też oczywiście jednym z pierwszych posiadaczy telefonu w Londynie. Zwiedzający dzisiaj jego dom i zamek oglądają przechowywane z pietyzmem pierwsze, niezgrabne aparaty telefoniczne.

W początkach telefonu wrzały ustawiczne zarzuty walki konkurencyjnej między poszczególnemi firmami, które uzyskały patenty i zachwalały każda swój system, jako najlepszy. Akty sabotażowe były na porządku dziennym. Opłacano specjalnych ludzi, którzy zapomocą długich drągów przerzucali druty i w ten sposób powodowali krótkie spięcia.

W 1880 r. związał się Edison z Bellem, zaś dziewięć lat później, w 1889 r. nastąpiła fuzja Bell - Edison - Company z National Telephone Co. Dopiero w 1912 r. przeszedł cały system telefonów pod zarząd władz pocztowych. W przeciwieństwie do liczby 407 pierwszych abonentów, obecna ich liczba na całej kuli ziemskiej wynosi 32 miljony.

Zapomnieli dziecko w kinie

Właściciel kinoteatru londyńskiego „Majestic“ został onegdaj niedługo po północy obudzony przez pewną młodą parę. Państwo X. domagali się otworzenia sali, utrzymując, że zostawili w niej podczas przedstawienia wartościową paczkę. Na perswazje zaspanego właściciela, aby zapomniany pakunek przyszli odebrać nazajutrz, młodzi nie chcieli się stanowczo zgodzić, utrzymując, że zapomniany przedmiot przedstawia dla nich tak dużą wartość, że nie mogą się udać na spoczynek, dopóki nie odnajdą zguby. Właściciel kinoteatru otworzył salę. Na określonem przez młode małżeństwo miejscu leżała istotnie duża torba ręczna, a w niej — śpiące niemowlę.

Rodzice motywowali swoje roztargnienie okolicznością, że pozostawali pod silnem wrażeniem filmu i z tego powodu zapomnieli o dziecku, które uśpiły melodje dźwiękowca. Wzięli je ze sobą do kina na skutek parokrotnych napomnień towarzystwa londyńskiego „Opieki nad dzieckiem“ za to, że „baby“ pozostawało w domu przez całe noce bez opieki.

Z Sokala

MORDERSTWO 70-LETNIEJ KOBIETY. W nocy z 1 na 2 b. m. została zamordowana Feśka Stefanyszyn, 70-letnia kobieta z Wierzbiąża. — Jako silnie podejrzanego o zabójstwo przytrzymano Stefana Stecyszyna z Rusina, który najprawdopodobniej w celu zawładnięcia majątkiem denatki dopuścił się tego zabójstwa. L. K.

Przygotowania do ofensywy



Transport amunicji na afrykański front południowy, gdzie Włosi przygotowują ofenzywę

Ze Stryja

WYSTĘP TEATRU PODOLSKO-POKUCKIEGO na deskach sceny stryjskiej. Teatr Podolsko - Pokucki wystąpi w środę, 1 b. m. o godz. 8 wiecz. — jak zwykle — w sali „Sokoła“ z komedjo - satyrą p. t. „Arleta i zielone pudło“. Ceny zniżone: od 50 gr. do 2 zł.

KONCERT MUZYKI WOJSKOWEJ 53 P. P. — W czwartek, 12 b. m. odbędzie się w sali kina „Edison“ koncert orkiestry wojskowej 53 p. p. pod batutą por. kplm. Stanisława Biskupskiego. Na całość złożą się — część pierwsza w wykonaniu zespołu symfonicznego, oraz część druga w wykonaniu zespołu dętego. Początek koncertu o godz. 8 wiecz. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni P. Markefki.

SKRADZIONO GO, CZY SAM UCIEKŁ? W nocy z 4-go na 5 b. m. zniknął z niezamkniętej stajni Ołeksy Maksyma, rolnika w Wierczanach pow. Stryj — wieprz wagi 140 kg., wartości około 100 zł. Poszukiwania w toku.

KINOTEATRY:

„Edison“: „Miłostki“.

„Sokół“: „Rapsodja Bałtyku“. Film polski z Bogdą, Brodiszem, Cybulskim i Sielańskim.

Hierarchja abisyńska

Nazwiska szefów armji abisyńskiej łatwe są nagół do zapamiętania, ale nazwy rang, które oni piastują, są bardzo skomplikowane i trudne do uchwycenia dla ucha Europejczyka. I tak generał dywizji nosi w Abisynji nazwę „fitaurari“, generał dowodzący całą armją nazywa się „dedjasmatch“, lub „dedjaz“. Generał prawego skrzydła — to „grazmatch“, generał lewego skrzydła — „cagnazmatch“. Stanowisko intendenta armji spoczywa w rękach „azage“ i „elfalka“, kieruje 10.000 ludzi. Szefem kościoła kooptyjskiego jest „abuna“, a gubernatorem prowincji „ras“. Wreszcie „negarit“ skupia w swem ręku dwie funkcje: jest szefem orkiestry cymbalistów i... katem

---

ćmiony, nieżywy, niemal monochromatyczny, Jezusik konwencjonalny, wszystko to świadczy, że Nowakowski nie chciał, lub nie zdołał już nawiązać do tradycji kościelnej staroukraińskiej. Wystarczy pójść do Muzeum Narodowego ukr., ażeby to stwierdzić.

Niewiarygodnie piękne świątki antyczne, tak zrośnięte z architekturą, jakgdyby razem z nią zrodziły się — nie mają nic wspólnego z tą nowoczesną, wyspekulowaną Madonną, powstałą w umyśle, nie w sercu artysty. Nowakowski maluje swą Madonnę, jako dumną władczynię, jako królowę -- symbol narodu, wznoszącą się nie nad światem, lecz nad cerkwią św. Jura; surową i groźną. Tę koncepcję przeniósł ponad inne, bardzo liczne, lecz nie zdołał jej już wykończyć. Pozostała w szkicu — i nie dowiemy się nigdy, czy artysta, kończąc swe dzieło, nie nadałby mu tej namiętnej żywiołowości koloru i wyrazu, do której w swej twórczości nawykł. Szkic nie rozstrzyga kwestji; może artysta rozsadziłby sztywną formę projektu, może ująłby w cugle niesforną niekarność techniczną, uwidocznioną w szkicach — i nawet nie nawiązując do żadnych praw kompozycyjnych cerkiewnych starych, czy nowych, stworzyłby wielkie dzieło. Znając inne jego prace, wierzymy w to, mimo, że projekt tego nie zapowiadał.

O reszcie twórczości Nowakowskiego pisałam już kilkakrotnie, z tem, że wielu prac wielkiego malarza nie znałam. Wyczerpująca wszelkie niuanse praca krytyczna, znakomitego ukraińskiego historyka sztuki, Wł. Zalozieckiego o Nowakowskim, bije zresztą z góry wszelkie możliwości powiedzenia jeszcze czegoś nowego o tym malarzu, mimo, iż każdy obserwator sztuki ma swoisty punkt widzenia, — i że na tem właśnie opieram to, że wogóle jeszcze o Nowakowskim piszę. Rozmaitość i żywość interpretacji wizji twórczej, niezależnej od żadnej skostniałej manjery, obserwujemy w szkicach rysunkowych Nowakowskiego.

Żywiołowy fantastyczny rysunek n. p. takiego „autoportretu“, rys. węglem, wykazuje lwi pazur.

Wyraźnie głowę swą unadczłowieczył, mimo, iż metoda linearna przypomina tu więcej, niż gdzieindziej, Wyspiańskiego. To samo jest w „karykaturze“ — a już zgoła inna jest technika rysunku p. t. „Zwiastowanie“, gdzie rysunek staje się doskonałą formą graficzną, wysoce indywidualną i rzadką u artysty. Podobnie jest z „martwemi naturami“ tego malarza. Obok bogatych w kolorze, lecz płaskich i dekoracyjnych kompozycyj kwiatowych, pojawiają się kwiaty całkiem inne plastyczne, ekspresyjne i dynamiczne, malowane pod nakazem wewnętrznego przeżycia, proste w środkach i tak nowoczesne w metodzie, jakgdyby wyszły z najnowszych pracowni paryskich. Takie są kwiaty pod l. 229. i 233. (Oczywiście są to chwilowe liczby katalogu).

Do dzieł skrajnie nowoczesnych w formie i ekspresji, należą także: „Biały koń“, „Szkic do rzeki“, „Bajka o huculszczyźnie“, „Górski pejzaż“ — a nadewszystko „Powódź„ malowana szeroką, bujną ekspresyjną fakturą.

Obrazy te są ostatniem wcieleniem przeobrażeń artystycznych Nowakowskiego. Lecz Nowakowski — impresjonista, Nowakowski kompozytor i patetyczny dramaturg malarski, to malarz z okresu wcześniejszego, z okresu takich płócien, jak „Wyzwolenie“, „Szczęście macierzyńskie“, „Jarmark na Ukrainie“ i całego szeregu wielkich i małych (zwłaszcza małych) obrazów rodzajowych i portretowych.

— Wystawa pośmiertna zamyka świetny i bogaty bilans artystyczny ukraińskiego malarza.

Dzień kulturalny

HARCERSKI ALBUM PAMIĄTKOWY. Po polskim Narodow. Zlocie Harcerskim w Spale, obecni tamże węgierscy harcerze założyli Węgiersko - Polskie Koło Harcerskie, które ma być nadal węzłem przyjaźni i wzajemnego poznania się obu narodów. Koło to wydało album pamiątkowy, dotyczący Polskiego Narodowego Obozu, w językach polskim i węgierskim ze 150 fotografjami na 120 stronicach. Słowo wstępne napisał hr. Pal Teleky, naczelny honorowy harcerz Węgier. Prawie wszyscy. węgierscy komendanci harcerscy nadesłali materjał do albumu.

POLACY NA WYSPIE NAPOLEONA. W Ajaccio na Korsyce, zamieszkali tam Polacy, założyli kółko społeczno - oświatowe „Jutrzenka" z siedzibą w Ajaccio (Bd. Marcaggi 8). Celem i zadaniem nowootwartej instytucji jest wzajemne poznanie się, wytworzenie wspólnemi wysiłkami ogniska kultury, któreby swoimi wpływami objęło nietylko Polaków, mieszkających na Korsyce, ale i tych, którzy mieszkają w południowej Francji.

70-LECIE CZASOPISMA WŁOSKIEGO. Czasopismo włoskie „La Nuova Antologia". wydawane obecnie przez prezesa senatu, ministra Federzoniego, święciło 70-lecie swego istnienia. Na uroczystości jubileuszowej, podczas której podkreślano rozwój i znaczenie pisma dla życia politycznego i umysłowego Włoch, obecni byli książęta d'Aosta i członkowie rządu.

ODKRYCIE NIEZNANEGO OBRAZU TYCJANA. Artysta malarz Mario Capuzzo, odkrył w Ferrarze nieznany obraz Tycjana, przedstawiający mistrza w sędziwym wieku, któremu anioł wskazuje drogę ku wieczystej chwale. Po dokładnem zbadania i zasięgnięciu opinji wybitnych historyków sztuki włoskiej, uznano obraz jako bezsprzeczne dzieło Tycjana. Kontury i charakter malarski anioła na obrazie tym, całkowicie przypominają postacie aniołów na obrazach tycjanowskich „Flora" i „Magdalena".

LA SCALA UCZCIŁA 100-LECIE URODZIN SAINT-SAENSA. W świetnej obsadzie artystycznej i dekoracyjnej „La Scala" uczciła 100-lecie urodzin Saint-Saens'a wystawieniem opery „Samson i Dalila". Nowe, specjalne kostjumy przygotowane zostały przez wybitnego malarza i dekoratora Caramba, a tańce były układu baletmistrza rosyjskiego Fokina. Liczna publiczność zgotowała entuzjastyczne przyjęcie dyrygentowi Victorowi de Sabata i wykonawcom partyj tytułowych: Ewie Stignani i Franciszkowi Merli.

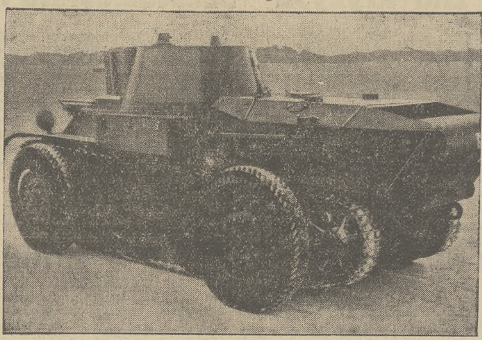
SOCJOLOG FRANCUSKI O HUMANIZMIE POLSKI W XVI. W. Nakładem wyd. Boivin, ukazało się wybitne dzieło młodego socjologa francuskiego Pierre Mesnard p. t. „Rozwój filozofji politycznej w XVI. wieku". W dziele swem autor dużo miejsca poświęcił polskiej myśli filozoficznej. W rozdziale p. t. „Swobody w Polsce" omawia rolę i udział humanizmu polskiego w ogólnym ruchu liberalnym XVI w., rozwodząc się szczególnie nad dziełami Modrzewskiego i Orzechowskiego, stawiając n. p. Modrzewskiego „De Republica emendanda" obok „Księcia" Macciavela i „Republiki" Jean Bodin.

WIECZÓR POLSKI W LUND W SZWECJI. W dniu wczorajszym odbyło się zebranie towarzystwa szwedzko - polskiego w Lund. Zebranie zagaił przewodniczący towarzystwa profesor Uniwersytetu Wrangel, poczem doktór Zygmunt Lakociński wygłosił odczyt na temat „Dawna i nowa Polska", następnie odbył się koncert muzyki polskiej w wykonaniu małżonków Baranowskich. W czasie bankietu prof. Wrangel wzniósł toast na cześć Polski i jej przedstawiciela, ministra Romana. W bankiecie wzięli udział przedstawiciele sfer naukowych, dyplomatycznych i konsularnych.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES FILMU AMATORSKIEGO. W dn. od 23 do 29 lipca, odbędzie się w Berlinie międzynarodowy kongres w sprawach filmu amatorskiego. W ramach kongresu odbędzie się konkurs filmów amatorskich. Pierwszy kongres tego rodzaju odbył się w r. ub. w Barcelonie. W kongresie berlińskim weźmie m. in. udział Polska.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY. Zmarł w wieku lat 61 członek włoskiej Akademji Sztuk Pięknych prof. Giulio Bargelini, znany rzeźbiarz i dekorator, twórca posągów, zdobiących pomnik „Ojca Ojczyzny", króla Wiktora Emanuela II na placu Weneckim w Rzymie etc. Ostatnio przygotował on liczne prace dekoracyjne i rzeźbiarskie dla budującej się katedry w Messynie.

Nowoczesny tank



W Szwecji wykończono budowę nowoczesnego tanku.

Trzynastoletni chłopiec — mordercą ojca

Dawno już nie zanotowano w dziejach kryminalistyki tak potwornej zbrodni, jakiej dopuścił się trzynastoletni René Baudin, zabijając własnego ojca ośmioma wystrzałami z dubeltówki.

Państwo Baudin, on liczący lat 47, jego żona 42, zamieszkali w Paryżu, prowadzili dość dużą piekarnię przy ulicy Passy 6. Ich dzieci, 13-letni René i 11-letnia Jacquline były starannie wychowywane, uczęszczały do szkoły, gdzie się cieszyły dobrą opinją nauczycieli. Rodzice czuwali nad wykształceniem i rozwojem dzieci. Mały René chodził do kina tylko w towarzystwie rodziców, tak samo lektura chłopca podlegała ścisłej kontroli opiekunów. Pan Baudin, bardzo w całej dzielnicy poważany, zabierał często dzieci na spacery. Korzystając z wolnego dnia — we Francji, jak wiadomo, młodzież szkolna ma oprócz niedzieli jeden dzień w tygodniu wolny od nauki — wziął dzieci na polowanie w okolicę Melun. Obydwoje byli uszczęśliwieni ze spędzenia dnia na świeżem powietrzu. Na drugi dzień o 8-ej wieczór, pan Baudin wyszedł na I. piętro, gdzie znajdowały się pokoje sypialne rodziny, chcąc przespać się chwilę. Mały René, asystując matce przy sprawdzaniu rachunków w sklepie, podążył pół godziny później za ojcem. W przedpokoju zdjął strzelbę z kołka, naładował ją dwoma nabojami grubego śrutu, poczem po cichu otworzył drzwi do sypialni rodziców. P. Baudin spoczywał na łóżku, pogrążony we śnie. Chłopiec złożył się i wycelowawszy, oddał dwa strzały, trafiając śpiącego w głowę. Jeszcze trzy razy ładował strzelbę i strzelał do trupa sześciokrotnie, powodując zupełne zniekształcenie twarzy zabitego.

Pani Baudin, usłyszawszy strzały, zawołała głośno: „Co wy tam robicie tyle hałasu?" Nie otrzymawszy odpowiedzi, udała się na górę, gdzie René, naładowawszy jeszcze raz dubeltówkę, wymierzył ją w kierunku matki z okrzykiem: „Idź stąd, matko. Zabiłem właśnie tatusia". Nieszczęśliwa kobieta zbiegła na dół w najwyższem przerażeniu, wzywając pomocy sąsiadów.

Gdy nadeszła policja, a małoletni zbrodniarz nie chciał oddać broni, jeden z policjantów zagroził mu rewolwerem. Dopiero wtedy malec rzucił strzelbę. W godzinę później po długiem badaniu w komisarjacie, nieszczęsny ojcobójca wybuchnął płaczem, zeznając, że bał się gniewu ojca, gdyż spodziewał się złej noty z jakiegoś przedmiotu. — Spędziwszy noc bezsennie, chłopiec wybuchał często płaczem.

Pani Baudin zeznaje wśród łez. że dziecko nigdy nie zdradzało zbrodniczych skłonności i że cała rodzina kochała się bardzo. Przypuszcza, że chłopiec dokonał zbrodni w przystępie niewytłumaczonego, chwilowego szału.

———

Ile ludności ma Japonja?

W Japonji przeprowadzany jest obecnie wielki spis ludności, który obejmuje również wyspy Koreę, Taiwan, terytorjum Kuantung, oraz wszystkie miejscowości, gdzie są większe skupienia Japończyków. Przygotowania do tego spisu, który rozpoczęty został we wrześniu r. ub., trwały cały rok, a przy zbieraniu wszystkich potrzebnych danych statystycznych zatrudnionych jest 250.000 osób. Prace nad przeprowadzaniem spisu kosztować będą rząd japoński przeszło 90 miljonów jen, a ostateczne jego rezultaty wiadome będą dopiero w kwietniu 1938 roku.

Ostatni spis ludności dokonany był w Japonji w 1930 roku i wykazał cyfrę mieszkańców w wysokości 97.798.680 osób, co stanowiło przyrost ludności w stosunku do roku 1925 o 7.226.389 osób. Można zatem przypuszczać, iż obecnie przeprowadzany spis określi cyfrę Japończyków na około 100 miljonów osób. W ten sposób Japonja posiadać będzie, jeśli nie liczyć Chin i Indyj, największe po Rosji i Stanach Zjednoczonych zaludnienie.

Tak znaczny przyrost ludności w Japonji zaostrza jeszcze poważnie i tak już palący problem przeludnienia i związanej z nim ekspansji japońskiej do innych krajów.

———

Tom szkiców Chrzanowskiego

Jest to niejako tom jubileuszowy, obdarzył nim bowiem swych słuchaczy i czytelników na swoje 70-lecie em. profesor Uniw. Jagiellońskiego, wskazując już samym tytułem **„Literatura a naród"** (Lwów 1936, str. 424 w 8-ce większej) syntezę kierunku własnych zainteresowań i własnego poglądu na umiłowany przedmiot badań.

Już po raz drugi wydaje „Ossolineum" zbiór szkiców, artykułów i przemówień literackich Ignacego Chrzanowskiego. W 1923 r. ukazał się tom: „Wśród zagadnień, książek i ludzi" i zapewne nakład musi być na wyczerpaniu. Książki Chrzanowskiego bowiem, nigdy się nie skarżyły na brak amatorów. Spomiędzy „fachowych", uniwersyteckich specjalistów historji literatury mało może się poszczycić taką popularnością, jak następca Tarnowskiego na katedrze krakowskiej. Publikacje innych nie wychodzą poza krąg naukowców, jego natomiast rzeczy zna bodaj zgrubsza, po „łebkach", każdy oświeceńszy inteligent polski, wdzięczny autorowi za mocne tętno patrjotyczno-społeczne, szeroką skalę odczuwania piękna.

A zawdzięcza Chrzanowski tę względną popularność i — poczytność nie swoim zaletom metodologicznym, erudycji i zdolnościom estetyczno - artystycznym, ale temperamentowi pisarskiemu. rumieńcom uczuciowości, z jaką traktuje dzieła i twórców, oraz przystępności, jasności i potoczystości wykładu. Indywidualność samorodna, bujna, reagująca silnie na wszelkie bodźce z zewnątrz, sangwinik o niesłabnącym z wiekiem rozmachu i pobudliwości, — Chrzanowski nigdy nie zostawia obojętnym wobec siebie. Czynnika subjektywnego nie wytrzebia z żadnej rozprawy swojej, za stosami bibuły nie znika, nie odgradza się od czytelnika wyżynami profesorskiej katedry, nie przybiera miny augura, czy maga. I tą bezpośredniością wyrazu chwyta, afektem podbija.

Nieprzeciętny talent oratorski zużytkowuje w licznych występach okolicznościowych, jako prelegent udziela się chętnie i zdobywa wszędzie aplauz wielki. Swadą błyszczy nietylko na mównicy, ale również piórem zniewala, łatwością i żywością stylu, który w drukowan. płodach ducha autora aż się prosi o głośną recytację wielu ustępów, co nie każda proza naukowa wytrzyma.

Ostatni tom: „Literatura a naród" zawiera 39 odczytów, przemówień i szkiców literackich, przeważnie z lat ostatnich, bez wyjątku już drukowanych, ale spowodu rozrzucenia po różnych dziennikach i pismach, trudno nieraz dostępnych.

Programowy wykład: „O literaturze polskiej" rozwija najistotniejszą cechę naszego piśmiennictwa: jej wybitnie narodowy, patrjotyczny charakter, złączony z wysokim diapażonem moralnym. Cała książka ilustruje tę cechę i udowadnia na rozlicznych przykładach, głównie z literatury XIX. wieku.

Umieściwszy Kochanowskiego na szczytach kultury staropolskiej i wyjaśniwszy polityczne oblicze Skargi, bada autor i segreguje posiew Komisji Edukacyjnej, zaleca pisma pedagogiczne Staszica, ukazuje Józefa Wybickiego w świetle jego pamiętników, tudzież z entuzjazmem opiewa jego Mazurek Dąbrowskiego, jako aktualny wciąż hymn narodowy, przeciw czemu możnaby jednak wysunąć zastrzeżenia, niesłusznie bagatelizowane.

Jan Śniadecki, jako nauczyciel narodu, pochwała Niemcewicza, głos Lelewela o państwie Łokietka — oto szkice, stanowiące pzejście do romantyzmu, któremu najwięcej miejsca przypadło. Najcenniejsze są tu dwie rozprawy: „Na szczytach polskiej liryki religijnej", rozbierająca „lirykę rzymską" Mickiewicza z ekspresją, na jaką nie umiał się dawniej zdobyć Gostomski i z wyzyskaniem badań Dawida i in. nad psychologją religji, — tudzież „Poezja Krasińskiego", subtelna i sprawiedliwa syteza, nie poświęcająca wartości estetycznych wieszcza dla jego notorycznych walorów moralnych, rozkładająca świetnie i przekonywająco światła i cienie, retuszująca mistrzowsko defekty.

Z innych przyczynków zasługuje na podkreślenie krytyka „Grobu Agamemnona, ostra, lecz słuszna, przypomnienie pewnego rzadkiego pisma politycznego Tentowskiego, rehabilitacja zapomnianej liryki Asnyka, ładny wreszcie artykuł o Wyspiańskim. Reszta szkiców posiada mniejsze znaczenie, choć czyta się z jednakowem zawsze zajęciem.

Oczywiście nie na wszystkie zdania autora (np. stawiane Fredry narówni z wieszczami) można się pisać, czasem chciałoby się z nim podyskutować, czasem dziwić się przychodzi niektórym wyskokom temperamentu, kiedy np. Słowackiemu wytyka gdzieś niepoczytalność, o Mochnackiemu — bezczelność... Entuzjazm np. dla Sienkiewicza, branie wszystkiego na gorąco, zaciemnia chwilami autorowi wzrok krytyczny. Chłodny badacz inaczej się powinien ustosunkować do pewnych, choćby osobiście sympatycznych, rysów pisarza, nawet wielkiego. Sercem, nie głową kieruje się też Chrzanowski, wynosząc niezmiernie talent pisarski i styl Dmowskiego. Niepotrzebnie wreszcie przedrukował artykuł: „Apoteoza Szeli", w którym rażą ordynarne cytaty z elukubracji B. Jasieńskiego, a swem traktowaniem serjo jego „poematu", autor mimowoli robi żydowskiemu komuniście reklamę.

Ale to drobne skazy, które w niczem nie obniżają wartości książki Chrzanowskiego.

Mimo wysokiej ceny, rozejść się ona powinna szeroko.

BOLESŁAW DOBROMIR.

Wiadomości bieżące

11	**Środa** Konstantyna W.
marca 1936	**Jutro:** Grzegorza Wschód słońca 6·0 Zachód „ 17·33

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Środa, dnia 11 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Bal w Savoyu". Występ Janiny Kulczyckiej i Kazimierza Dembowskiego. Kupony „Abo" nieważne.

Czwartek, dnia 12 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 12. „Bal w Savoyu". Występ Janiny Kulczyckiej i Kazimierza Dembowskiego.

Piątek, dnia 13 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 11. „Trafika Pani Generałowej".

Sobota, dnia 14 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 12. „Bal w Savoyu". Występ Janiny Kulczyckiej i Kazimierza Dembowskiego.

Niedziela, dnia 15 b. m. godz. 3.30 pop. Ab. 7. „Wachlarz Lady Windermere". — Ceny najniższe. — Występ Ireny Solskiej.

Niedziela, dnia 15 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 12. „Bal w Savoyu". Występ Janiny Kulczyckiej i Kazimierza Dembowskiego.

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa, dnia 11 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 11. „Trafika Pani Generałowej".

Czwartek, dnia 12 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 11. „Trafika Pani Generałowej".

Piątek, dnia 13 b. m. — nieczynny.

Sobota, dnia 14 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 11. „Trafika Pani Generałowej".

Niedziela, dnia 15 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 11. „Trafika Pani Generałowej".

KINOTEATRY

APOLLO: „Baron Cygański" operetka Jana Strausa.
ATLANTIC: „Kapitan Blood" (Olivia Hävilland oraz Errol Flynn).
CASINO: „Burłak z nad Wolgi".
CHIMERA: „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo".
COLOSSEUM: „Tajemnice Peraku" i rewja „Wszystko na maśle".
GRAŻYNA: „Dziewczę z Budapesztu" z Martą Eggerth.
KOPERNIK: „Pepi" (Im weissen Rössl) i cudowna kolorowa groteska p. t. „Urwisy wodne".
MARYSIEŃKA: Film żydowski „Schir-Haschirim", oraz dodatek „Śpiewajmy wszyscy razem!"
MUZA: „Jaśnie pan szofer".
PALACE: „Dawid Copperfield" — Friddie Bartholomew, Maureen O'Sullivan, Madge Evans, Barrymore.
PAN: „Anna Karenina" z Gretą Garbo.
PAX: „Sequoia" i barwny dodatek muzyczny
RAJ: „Niedokończona Symfonja" z Martą Eggert.
STYLOWY: Lawrence Tibbet w filmie — „Metropolitan" oraz rewja.
ŚWIT: „Niedokończona Symfonja" z Martą Eggert.
TON: „Bengali".
UCIECHA: „Pod palącem niebem Argentyny" i rewja.

FOTOPLASTIKON, Plac Marjacki 5. WŁOCHY.

— TEATR WIELKI: Dziś w Teatrze Wielkim operetka Abrahama „Bal w Savoyu" W dniu dzisiejszym wystąpi po raz pierwszy po przyjściu do zdrowia p. Janina Kulczycka. Nadto występy p. K. Dembowskiego.. W rolach głównych pp. Wilińska, Jaśkiewicz, Więckowski.

— TEATR ROZMAITOŚCI: Dziś w Teatrze Rozmaitości: „Trafika Pani Generałowej", z pp. Bohdańską, Łęcką, Martini i Niczewską oraz pp. Śliwińskim i Stępowskim.

Przyjaciel mew



Szkocki rybak w otoczeniu swych największych przyjaciół — srebrnopiórnych mew — którym codzien nie rozdaje na wybrzeżu pokarm

— VIII. KONCERT FILHARMONJI LWOWSKIEJ: VIII. Koncert Filharmonji Lwowskiej, odbędzie się dnia 13 b. m. w piątek, w sali Towarzystwa Muzycznego. Po raz ostatni w tym sezonie dyrygować będzie Ignacy Neumark. Solistą jest Roman Totenberg, jeden z najbardziej utalentowanych skrzypków współczesnej doby Program obejmuje: Mozarta, Beethovena, J. Sibeliusa, K. Szymanowskiego, M. de Falla, Paganiniego.. Symfonja finlandzkiego kompozytora J. Sibeliusa, będzie po raz pierwszy wykonaną w naszem mieście.

W PRZYGOTOWANIU W TEATRACH MIEJSKICH: Premjera arcydzieła Juljusza Słowackiego „Ksiądz Marek", odbędzie się już w następnym tygodniu. Księdza Marka kreuje Janusz Strachocki, Kossakowskiego Wł. Krasnowiecki, Judytę Z. Życzkowska.

Równocześnie w pełnym toku są próby „Korespondent Wasz donosi", aktualnego reportażu scenicznego Otockiego i Niewiarowicza.

— OPERETKA W RADJO PO ESPERANCKU. Operetka Nedbala p. t. „Polska krew" zostanie nadana we środę 11 b. m. o godz. 22.15 w języku esperanto przez radjostację Brno, pracującą na fali 325,4 m. Audycję będą transmitowały również Praga (470,2 m.) i Morawska Ostrawa (269,5 m.).

— KONCERT ORKIESTRY P. T. M. Lwowska orkiestra smyczkowa przy Konserwatorjum P. T. M. wystąpi dziś w studjo Rozgłośni Lwowskiej z koncertem, którego program obejmuje: suitę d-mol J. S. Bacha. Początek Koncertu o godz. 18.45. Dyryguje Jerzy Kołaczkowski.

— „KOMEDJA BOHATERSKA O LWOWIE". W ostatnich dniach ukazała się na półkach księgarskich wydana drukiem sztuka Juljusza Petry'ego „Lwie serce", wystawiona jak wiadomo przed kilku laty na scenie lwowskiego Teatru Wielkiego. O tej bohaterskiej komedji o Lwowie opowie radjosłuchaczom dziś w środę o godz. 18.30 Ida Wieniewska.

— NOWY REPORTAŻ CELINY NAHLIK. Dziś w środę, o godz. 20.00 w nowym swym repertuarze muzycznym przedstawi nam artystka opery i speakerka rozgłośni lwowskiej p. Celina Nahlik sylwetki francuskich kompozytorów: Berlioza, Gounoda, Davida, Thomasa, Masseneta i innych, ilustrując je wyjątkami z najsłynniejszych dzieł tych mistrzów.

— W PRZEDDZIEŃ IMIENIN Ś. P. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO. Tegoroczne, pierwsze po śmierci Marszałka Imieniny, obchodzić będzie cała Polska w powadze i skupieniu. Nie odbędą się żadne specjalne uroczystości i akademje.

Uwaga całego społeczeństwa skoncentrowana będzie na przemówieniu P. Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. I. Mościckiego, które nadane będzie przez radjo na wszystkie rozgłośnie.

— WICEMINISTER SPRAW WOJSKOWYCH GEN. GŁUCHOWSKI przybył wczoraj do Lwowa i wziął m. in. udział w uroczystem posiedzeniu Tow. Naukowego w auli U. J. K.

— OŚWIADCZENIE W SPRAWIE Z. P. M. D. Otrzymujemy następujące pismo: Wielmożny Panie Redaktorze! W dzienniku „Wiek Nowy" z dnia 5. b. m. w „Trybunie Młodych" Z. P. M. D. - Lewica, umieszczono notatkę następującej treści: „W odpowiedzi na zapytania komunikujemy, że p. Adolf Prorok nie jest upoważniony do występowania w imieniu organizacji i poza sobą nikogo nie reprezentuje".

Wynikałoby z tego, że podszywam się pod miano Z. P. M. D. - Lewica. Stwierdzam, że z chwilą powstania tej secesji na terenie Lwowa, zgłosiłem wystąpienie z Lwowskiego Z. P. M. D. - Lewica a upoważniony przez Zarząd Główny, objąłem kierownictwo Tymczasowego Komitetu Wykonawczego Z. P. M. D. Lwów, uznając za zwierzchnią władzę Organizacji warszawski Zarząd Główny z kol. Peszczyńskim Mieczysławem jako prezesem na czele.

Proszę o umieszczenie powyższego sprostowania w Dzienniku J. W. P. Redaktora. Łączę wyrazy poważania Adolf Prorok. Kierownik Tymczasowego Kom. Wyk. Z. P. M. D. Lwów.

— Z ZAKŁADU GEOLOGICZNEGO U. J. K. WE LWOWIE. Dnia 12 b. m. odbędzie się w Zakładzie Geologicznym U. J. K. (ul. Długosza 8) o godz. 18 nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Pol. Tow. Geologicznego Oddział Lwowski z następującym porządziem dziennym: 1. Odczyt p. Prof. Dra Marjana Kamieńskiego: „O tufach wulkanicznych przedgórza Karpat". 2. Uzupełniające wybory Zarządu Oddziału Lwowskiego P. T. G.

— POLSKIE TOW. POLITECHNICZNE zawiadamia swych Członków, że we środę dnia 11 b. m., odbędzie się w sali Towarzystwa przy ul. Zimorowicza 9, odczyt p. Inż. Dr. Witolda Aulicha p. t.: „Z problemów Inżynierji Społecznej".

Początek punktualnie o godz. 18.30. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

— KOŁO POLONISTÓW U. J. K. zaprasza wszystkich swych członków i sympatyków na odczyt prof. U. J. K. dr. Romana Ingardena p. t. „Czy dzieło teatralne jest dziełem literackiem?", który zostanie wygłoszony na zebraniu naukowem Koła w czwartek, dnia 12 b. m. o godz. 19-tej — (sala seminarjum hist. lit. pol., Uniwersytet, I. p.). Po odczycie dyskusja. Wstęp wolny, goście mile widziani.

— POWSZECHNE WYKŁADY. Wykład Dr. Aleksandra Kosiby p. t. „Człowiek fauna i flora podbiegunowa". odbędzie się we środę, dnia 11 b. m. o godz. 19-tej w Collegium Maximum (wejście od ul. Kościuszki 9). Obrazy świetlne. Wstęp 50 gr. Dla młodzieży 20 gr.

— WIECZÓR ŻYWEGO SŁOWA. Zrozumiałe zainteresowanie obudził zapowiedziany wieczór Kaz Rychterówny, który odbędzie się w sali Kasyna i Koła Liter. - Artyst. w dniu 12 b. m. o godz. 20-tej. — Program wieczoru będzie zawierał w I-ej części utwory poetyckie: Leśniana, Wyspiańskiego, Wojskiej i Żuławskiego, z obcej literatury Kiplinga „Buty" w przekładzie W. Horzycy. II-ga część programu to proza: „Latarnik" Sienkiewicza i wesoła nowela Żeromskiego „Kara". W III-ej części programu artystka wygłosi utwory żartobliwe Tetmajera, Jasnorzewskiej, Słonimskiego i innych. Bilety w cenie od 2 zł. do 1 zł. do nabycia w przedsprzedaży w Magazynie nut G. Seyfartha, ul. Akademicka 6, — w dniu recytacji od godz. 18-tej przy kasie w Kasynie i Kole Liter.-Art.

— ZEBRANIE REORGANIZACYJNE ZW. POL. MŁ. DEM. WE LWOWIE. — Dnia 9 b. m. odbyło się we Lwowie reorganizacyjne zebranie Z. P. M. D. Przewodniczył na mocy upoważnienia prezesa Zarządu Głównego p. Mieczysława Peszczyńskiego, prezes Tymczasowego Komitetu Wykonawczego Z. P. W. D. we Lwowie p. Adolf Prorok.

Po zaznajomieniu obecnych z instrukcjami Zarządu Głównego, oraz po omówieniu sytuacji, jaka zapanowała w związku z rozłamem na terenie organizacji Z. P. M. D., wybrano następujący Zarząd: Prezes — Kasparek Józef stud. U. J. K., wiceprezes — Kobierski Adam stud. U. J. K., sekretarz — Prorok Adolf stud. Politechniki, skarbnik — Mosiak Stefan stud. U. J. K., kierownik Sekcji stud. U. J. K. — Pisch Marjan, kierownik Sekcji stud. Politechniki — Penter Karol; Członkowie Zarządu: Sowińska Irena Pelczar Paweł, Trzaskowski Stanisław.

Poza tem, dla odróżnienia od Z. P. M. D. Lewicy, uchwałą członków, uzupełniono nazwę Stowarzyszenia, która brzmi: „Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej — Narodowo - Państwowy Obóz Młodych". Sekretarjat Związku mieści się we Lwowie, ul. Działyńskich 9.

— TOWARZYSTWO „DANTE ALIGHIERI" zaprasza swych członków na cykl: „Letture Manzoniane: „Promessi Sposi", jaki p. Iole Anelli prowadzić będzie, począwszy od 11 b. m. w środy o godz. 19-tej w lokalu Towarzystwa, ul. Kopernika 3, I. p.

— REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE DLA AKADEMIKÓW W PODKAMIENIU I JAROSŁAWIU. Jak corocznie, Akadem. Związek Rekolek. urządza dla Akademików rekolekcje zamknięte w Podkamieniu i Jarosławiu w klasztorach OO. Dominikanów. Odbędzie się cztery serje: I. w Podkamieniu od 21—25 marca i II. od 4—8 kwietnia oraz w Jarosławiu III. od 24—28 marca i od 4—8 kwietnia. Szczegółowe informacje i zgłoszenia codziennie w kl. OO. Dominikanów pl. Dominikański 2, oraz w lokalu „Odrodzenia", Piekarska 28, I. p. od godz. 19—20-tej.

— NA DWA DNI DO KATOWIC. — Jeszcze zgłaszać się można na wycieczkę, która odjeżdża ze Lwowa w sobotę, godzina 22.20 na dwa dni do Katowic. Karty uczestnictwa sprzedają we Lwowie biura podróży Orbis i Wagons Lits Cook w cenie 15 złotych. Do wycieczki można się także zgłaszać w Stanisławowie, Tarnopolu, Przemyślu, Stryju, Borysławiu i Samborze, skąd uczestnicy otrzymają dojazd po zniżonych cenach. Zgłoszenia przyjmują biura podróży i stacje kolejowe, odległe o 150 km. od Lwowa.

Pociąg składa się z wagonów pullmanowskich i posiada wszystkie miejsca numerowane. Zainteresowani winni we własnym interesie natychmiast nabywać bilety.

— WIOSNA W TATRACH. Biura podróży sprzedają karty uczestnictwa, uprawniające do zniżek przejazdowych do Zakopanego, celem spędzenia 10 dni w Tatrach.

Wiosenna wycieczka w Tatry niewątpliwie zainteresuje szerokie sfery turystów.

— POCIĄGI DO LWOWA? Dowiadujemy się, że na dzień 22 marca, projektowane są wycieczki z całej Małopolski wschodniej do Lwowa. Prosimy uważnie czytać gazety i słuchać radja, gdyż tą drogą podane zostaną bliższe szczegóły.

PORADY PRAWNE

CZY PRACODAWCA MOŻE UMIESZCZAĆ W ŚWIADECTWIE DANEM PRACOWNIKOWI UWAGI, MOGĄCE UTRUDNIĆ PRACOWNIKOWI UZYSKANIE NOWEJ POSADY? Sąd Pracy w Warszawie stwierdził, że zgodnie z art. 24 rozp. o pracy prac. umysł., pracodawcy nie wolno umieszczać w świadectwie żadnych znaków ani uwag, mogących utrudnić pracownikowi uzyskanie nowego stanowiska. Pracodawca obowiązany jest, na żądanie pracownika, wydać mu, nie później, niż w ciągu miesiąca od daty żądania, świadectwo co do czasu trwania pracy i rodzaju zatrudnienia. Wobec tego jednak, że w rozpoznawanej sprawie pracownik przyznał, iż żądał od firmy pozwanej t. zw. świadectwa kwalifikacyjnego, (że był zdolnym pracownikiem, dokładnym i sumiennym), a jednocześnie zostało stwierdzone, że został on wydalony z posady spowodu sprzeniewierzenia, sąd uznał, że pracodawca słusznie uczynił, umieszczając w świadectwie wzmiankę o przyczynie ustania pracy i powództwo o wynagrodzenie szkody, wyrządzonej pracownikowi, oddalił.

SEKCJE ŻEGLUGI OKRĘGU LWOWSKIEGO L. M. K.

W ubiegłym miesiącu pod przewodnictwem prof. Politechniki dr. M. Matakiewicza, b. ministra robót publicznych, odbyło się we Lwowie posiedzenie Sekcji Żeglugi L. M. K., na którem został przyjęty program prac Okręgu w zakresie żeglugi śródlądowej.

Nie pomijając całokształtu spraw dróg wodnych w Polsce, Sekcja uznała za najważniejszy punkt swego programu zajęcie się Dniestrem, jako częścią wielkiej drogi wodnej Bałtyk — Morze Czarne, a także sprawą uregulowania Sanu, który na trasie tej drogi odgrywa również właściwą rolę. Przytem Sekcja uchwaliła nie ograniczać swej działalności wyłącznie do studjów hydrograficznych, lecz także uwzględnić stronę gospodarczą zagadnienia z podkreśleniem jego znaczenia historycznego, przyrodniczego i turystycznego i w tym kierunku podjąć akcję propagandową dla zainteresowania sprawą szerszej opinji publicznej.

Ponadto Sekcja uchwaliła podjąć w tym zakresie współpracę z Okręgiem Stanisławowskim L. M. K., niemniej zainteresowanym układem wód Małopolski Wschodniej, które winny jaknajszybciej być włączone do ogólnego układu wodnego Europy, jeżeli mają spełnić swą rolę gospodarczą.

— TANI POCIĄG DO KATOWIC. Do najciekawszych wydarzeń turystycznych należy wycieczka na Górny Śląsk. Prastara ziemica słowiańska, bogata w skarby naturalne, ozdobna w czarne djamenty, hucząca lasem kominów, pociąga szeregi turystów, którzy w porze przejściowej udają się do miast, zanim słońce przyniesie nam lato i rozkosze turystyki górskiej.

Życzenia turystów spełni pociąg popularny, który organizuje Dyrekcja kolejowa i Liga Popierania Turystyki dnia 14 b. m. Pociąg odjedzie o godz. 22.20 wieczorem, przybędzie do Krakowa w niedzielę rano, a do Katowic o godzinie 6.43. Pobyt w Katowicach dwudniowy, daje możność dokładnego zwiedzenia Górnego Śląska. — Odjazd w poniedziałek o godz. 20.55, odjezd z Krakowa 23.15 i przyjazd do Lwowa, wtorek godz. 6-ta.

Bilety w cenie 15 zł. za przejazd w obie strony wagonami pulmanowskiemi, są do nabycia we Lwowie w biurach Orbisu (ul. Legjonów 29 i pl. Marjacki 5) i Wagons Lits Cook (pl. Halicki 15).

Podróżni zamiejscowi nabywać mogą bilety w stacji kolejowej i biurach podróży, odległych o 150 km. od Lwowa, np. w Stanisławowie, Tarnopolu, Borysławiu, Stryju, Samborze, Przemyślu i t. p., korzystając równocześnie z 50-procentowej zniżki dojazdowej do Lwowa. Uruchomienie pociągu zależne jest od odpowiedniej ilości zgłoszonych podróżnych, którzy we własnym interesie winni najrychlej bilety na numerowane miejsca nabywać.

— WIOSNA W TATRACH. Wszystkie biura podróży wydają karty uczestnictwa, uprawniające do zniżek przejazdowych do Zakopanego. Korzystając z wydatnych zniżek, może każdy spędzić przyjemną wiosnę w Tatrach.

Zdarzenia i wypadki

SPRAWCY WŁAMANIA DO KOŚCIOŁA PRZYTRZYMANI

(a) Funkcjonarjusze Wydziału śledczego w związku z włamaniem do kościoła w Kleparowie, gdzie skradziono wota i pieniądze, dokonali w dniu wczorajszym aresztowania sprawców. O dokonanie tego świętokradztwa są silnie podejrzani: Tadeusz Winkler, liczący 25 lat (ul. Warszawska l. 12 w Kleparowie), Michał Czornij, liczący 29 lat, zamieszkały wspólnie z Winklerem, i Jerzy Dubiniak, liczący 29 lat (ul. Łukomskiego l. 2).

WZMOŻONE ATAKI KASIARZY LWOWSKICH

(a) Kasiarze lwowscy z wielkim impetem ruszyli do nowego ataku. Rozporządzając doskonałym, własnym wywiadem, dokonali wczorajszym wieczorem włamania kasowego w mieszkaniu Józefa Kwiatkowskiego, emer. dyrektora Magistratu, przy ul. Kopernika l. 28 a. Sprawcy dobrze poinformowani, iż po godz. 8-ej wieczorem dyr. Kwiatkowski wychodzi zazwyczaj z domu i że w tym czasie niema na miejscu domowników, z trzeciej kamienicy przesunęli się dachami, poczem dostawszy się na strych, nad pokojem, gdzie znajdowała się kasa, w suficie wybili dość duży otwór i po linie zasunęli się do pokoju. Tu położyli kasę na łóżku i systemem fartuszkowym dostali się do jej wnętrza. Łupem kasiarzy stała się gotówka w kwocie około 1.000 zł. oraz biżuterja, wartości około 2.000 zł. Po linie przedostali się następnie na strych i tą samą drogą uszli w nieznanym kierunku.

Drugiego włamania dokonano również wieczorem przy ul. Koralnickiej l. 4, gdzie kasiarze od strony podwórza dostali się do łazienki, a następnie do mieszkania Kazimierza Wojtycha, jubilera, gdzie skradli srebrną zastawę stołową oraz biżuterję, wartości zwyż 1.000 zł.

Trzecie włamanie zamierzone było przy pl. Bernardyńskim l. 15, gdzie złodzieje wieczorem usiłowali włamać się do mieszkania na I p., ale spłoszeni przez służącą, rzucili się do ucieczki. Zaalarmowany krzykiem służącej dozorca kamienicy usiłował przytrzymać jednego z włamywaczy, ale ten wyrwał się mu z rąk i wypadł na ulicę. Dozorca ścigał go dalej, a gdy do pościgu przyłączył się posterunkowy, włamywacz wpadł w jego ręce. Przytrzymanym został Izrael Schmer, liczący 19 lat.

Czwarte włamanie, dokonane również o wieczornej porze, notowano przy ul. Supińskiego l. 5, gdzie złodzieje włamali się do mieszkania Maurycego Kupfermanna i skradli tam garderobę i aparat radjowy, wartości łącznej 847 zł.

Piąte włamanie skierowali sprawcy do sklepu Judy Kozinera przy ul. Szpitalnej l. 7. Atak tym razem nie udał się, sprawcy bowiem zostali ujęci na gorącym uczynku. Byli nimi: Ignacy Finkler f. Flachs (ul. Pod Dębem l. 24) i Hersch Lauer (ul. Pod Dębem l. 18).

Jakoś za długa lista tych włamań!...

Problem mleka we Lwowie

Dnia 7 bm. odbyło się w sali posiedzeń Magistratu pod przewodnictwem wiceprez. dr. Ostrowskiego, posiedzenie Stałej Komisji Zdrowotnej m. Lwowa (Miejskiej Rady Zdrowia).

Obrady Komisji poświęcone były zagadnieniom związanym z higjeną mleka i problemem zaopatrywania miasta w mleko. Na pierwszy z powyższych tematów, wygłosił bardzo interesujący referat prof. dr. Niemczycki, który opierając się na obszernym materjale naukowym i swem bogatem doświadczeniu, przedstawił zebranym obecny stan nauki o mleku, zasady organizacji produkcji i sprzedaży mleka i przetworów mlecznych oraz metody organizacji kontroli sanitarnej nad sprzedażą mleka i jego przetworów. Referent omówił szczegółowo zalety i wady rozmaitych systemów zaopatrywania ludności w mleko, przytaczając przykłady zaczerpnięte z kilku miast zagranicznych.

Dyr. Miej. Zakładu Aprowizacyjnego dr. Treter, zobrazował w dłuższem przemówieniu organizację dostawy mleka w mieście Lwowie. Z wywodów referenta popartych licznemi zestawieniami cyfrowemi, dowiedzieli się zebrani, że zapotrzebowanie naszego miasta w dziale zaopatrzenia w mleko, wynosi 80 tys. litrów dziennie. Nieznaczna część tego kontyngentu, bo tylko 18% pokrywana jest przez trzy większe zakłady dostawy mleka, a to: przez Miej. Zakład Aprowizacyjny, Masłosojusz i Małop. Związek Mleczarski. Resztę zapotrzebowania pokrywają kobiety wiejskie, folwarki podmiejskie, pachciarze, a wreszcie obory znajdujące się w obrębie samego miasta. Zdaniem referenta rozdrobnienie miejsc przerobu i sprzedaży mleka jest zjawiskiem z punktu widzenia higjeny niekorzystnem, gdyż utrudnia w znacznym stopniu roztoczenie odpowiedniej i skutecznej kontroli sanitarnej.

W obszernej dyskusji, jaka rozwinęła się po wygłoszeniu referatów zabierali głos wiceprez. dr. Ostrowski, prof. dr. Legeżyński, dr. Poratyński, dyr. dr. Ruebenbauer, dr. Epler, dr. Węgrzynowski, dr. Bikeles i doc. dr. Mglej.

Zebrani podnosili w licznych przemówieniach, że sprawa zaopatrzenia ludności miejskiej w odpowiednie mleko stanowi problem skomplikowany i bardzo trudny do rozwiązania tembardziej, że wchodzą tu w grę poza względami zdrowotnemi również czynniki natury gospodarczej, które obecnie w dobie depresji ekonomicznej muszą być specjalnie wzięte pod rozwagę. Dostawa mleka do miasta stanowi dla większości gospodarstw wiejskich w pobliżu miasta położonych podstawę egzystencji. Z drugiej strony zwrócono uwagę na fakt zazębiający się o zagadnienia polityki populacyjnej. Badania prof. Żurawskiego przeprowadzone na terenie wsi podmiejskich wykazały bardzo wysoką cyfrę śmiertelności niemowląt u tych rodzin, które dostarczają codziennie mleko do miasta. Jest to następstwem pozostawiania na szereg godzin bez dozoru niemowląt przez matki zatrudnione dostawą mleka.

W dalszym toku dyskusji przyjęto szereg tez mających na celu rozwiązanie zagadnienia zaopatrywania miasta w mleko w sposób zabezpieczający interesy tak konsumenta jak i producenta. Zebrani doszli zgodnie do wniosku, że problem sanacji stosunków w dziale zaopatrzenia miasta w odpowiednie mleko winien być rozwiązany równolegle na terenie miasta i wsi. Celowi temu służyłaby centralna zlewnia mleka, położona w mieście, pobierająca mleko od producentów wiejskich za pośrednictwem zlewni rejonowych. Zlewnia centralna poddawałaby mleko procesowi pasteuryzacji i w tej postaci dostarczałaby je konsumentom. Sposób powyższy umożliwiłby dokładną kontrolę produkcji z uwzględnieniem postulatów higjeny, znaczną oszczędność pracy ludzkiej i zapewniłby konsumentowi dostawę zdrowego, pełnowartościowego produktu.

Budowę zlewni centralnej uznali zebrani za naglącą, jak również rozpoczęcie intensywnej propagandy spożycia mleka, które stanowi pokarm pełnowartościowy a tani, przeczo dostępny dla szerokich warstw ludności.

KRWAWA WALKA O KOBIETĘ

(a) W dniu wczorajszym o godz. 18 rozegrała się na ul. Mickiewicza na oczach przechodniów krwawa scena. Do przechodzącego Jana Tkaczyszyna, handlarza (ul. św. Marcina l. 23), podbiegł nagle jakiś osobnik, a rzuciwszy krótkie ale znaczące słowa: „ty będziesz chodził z moją kobietą!" — ciął go brutalnie nożem w twarz. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe założyło rannemu prowizoryczny opatrunek, poczem odwiozło go do szpitala powszechnego. Tymczasem uchodzącego nożowca przytrzymano. Okazało się, że napastnikiem był Antoni Maruszczak, robotnik, (ul. Grunwaldzka l. 35 a w Zamarstynowie). Maruszczak został aresztowany.

GDY CHODZIŁ PO ROZDOLE...

(a) Izrael Risch, zamieszkały przy ul. Prowiantowej l. 1, wyjechał w jakiejś sprawie w dniu wczorajszym do Rozdołu i gdy przechadzał się po tem miasteczku, skorzystali ze sposobności złodzieje i po wycięciu filunku dostali się do jego mieszkania. Skradli futro, dwa palta, kilka ubrań, sporo bielizny, łącznej wartości 1.035 zł.

(a) PO NITCE DO KŁĘBKA.

W związku z aresztowaniem Szulima Ehrlicha z Bołszowiec, handlarza drobiu a równocześnie pasera, postępującemu naprzekór swemu nazwisku, dokonane zostały w dniu wczorajszym liczne rewizje w Bołszowcach w poszukiwaniu rzeczy, nabywanych od Ehrlicha. Rewizje dały wynik sensacyjny, w 16 domach bowiem znaleziono rzeczy, pochodzące z włamań we Lwowie.

(a) ARESZTOWANIE SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ.

Wywiadowcy Wydziału śledczego ujęli w dniu wczorajszym Władysława Majewskiego (ul. Zamknięta l. 20) i Szmula Fusta, którzy dokonali kradzieży instrumentów muzycznych wartości 700 zł. na szkodę Związku dozorców „Wola" przy ul. Ormiańskiej l. 2.

Echa aresztowania Kedresza

(—) W dniu wczorajszym „profesor" Kedresz oddany został w ręce władz sądowych a prokurator zarządził jego areszt śledczy. Sprawa wyrabiania świadectw maturycznych zatacza coraz szersze kręgi i lada dzień liczyć się należy z nowemi senzacjami. W grę wchodzą nietylko świadectwa maturyczne, ale i wyrabianie posad w innych instytucjach i pobieranie za to poważnych sum. Na życzenie poszkodowanych komornik zajął wszystkie meble, znajdujące się w 5-cio pokojowem mieszkaniu Kedresza.

Zjazd oddłużeniowy we Lwowie

Wczoraj w sali Rady Powiatowej pod przewodnictwem kier. wojew. biura dla spraw finansowo-rolnych Siedleckiego odbył się zjazd przewodniczących i sekretarzy powiatowych urzędów rozjemczych i delegatów wojew. biura dla spraw finansowo-rolnych z terenu 12 powiatów okolicznych wojew. lwowskiego. Na zjazd przybył delegat Centr. biura do spraw finansowo-rolnych p. Wodzinowski, inspektor woj. Urzęd. Rozjem. p. Gronziewicz, s. s. o. Rak, wiceprezes senatu odwoławczego Sądu Okr. dla spraw rozjemczych, kierownicy biur finansowo-rolnych województw stanisławowskiego i tarnopolskiego, i delegaci Wydziału Rolnego wojew. lwowskiego, oraz starostowie powiatowi ze starostą lwowskim Eckhardtem na czele.

Omawiano działalność delegatów powiatowych w świetle ustawodawstwa oddłużeniowego i ich współpracę z urzędami rozjemczemi i innemi instancjami. Ustalono, że należy wpływać na ludność by w odpowiedni sposób wykorzystała przepisy ustawodawstwa oddłużeniowego. które już obecnie umożliwia małorolnym obniżenie kapitałów dłużniczych do 50 proc. W sposób bardzo zgodny uzgodniono następnie interpretację ustawodawstwa z przedstawicielem sądownictwa. Ożywioną dyskusję wywołały postulaty delegatów z terenu i postulaty instancyj centralnych. Dzięki tej wymianie myśli zjazd spełnił poważne zadanie porozumiewawcze.

Inauguracja „Ogniska"

W ub. sobotę odbyła się uroczystość inauguracji i poświęcenia lokalu „Ogniska" — Klubu Społeczno-Towarzyskiego we Lwowie. W odświętnie przystrojonej sali klubowej, przy ul. Sykstuskiej 42, zebrali się przedstawiciele Władz z naczel. wydz. Kwaśniewskim i r. Wehrsteinem im. Województwa, Dowódcą O. K. gen. Litwinowiczem, prezesem Sądu Apelacyjnego dr Zborowskim, wicestarostą grodzkim mgr. Kirschnerem, przedstawiciele instytucyj i pokrewnych organizacyj, oraz tłumnie członkowie „Ogniska".

Do zebranych przemówił red. B. Laskownicki, witając gości i kreśląc w obszerniejszym zarysie ideowe zadanie „Ogniska". Skolei proboszcz ks. kanonik Szmyd dokonał poświęcenia lokalu i w krótkiem przemówieniu podkreślił wagę elementów moralnych w pracy społecznej. Po części koncertowej nastąpiła część towarzyska uroczystości. Lokal „Ogniska", z czytelnią, pokojami brydżowemi i bufetem, czynny jest codziennie od godz. 17-tej.

Spóźnione wozy Z. C. M.

Od kilku dni notujemy zjawisko, które świadczy o tem, że w lwowskiem Zakładzie Czyszczenia Miasta panuje jakaś opieszałość. Oto wozy-szczotki wyjeżdżają na główne ulice miasta dopiero o godz. 8-ej względnie 9-ej rano, a usuwając błoto i kurz zalewają ulice chmurą pyłu, który tamuje oddech przechodniów. Dawniej wozy te wyjeżdżały i pracowały w nocy; dziś niestety dzięki opóźnieniu czy też „racjonalizacji" zatruwają życie mieszkańców we dnie.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Po chmurnym i mglistym ranku, miejscami z drobnym deszczem, głównie na zachodzie i południu kraju, w ciągu dnia naogół dość pogodnie. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry południowo-wschodnie.

Ze sportu

Terminarz rozgrywek Ligi

Tegoroczne rozgrywki ligowe w piłce nożnej o mistrzostwo Polski, rozpoczną się w dniu 5 kwietnia b. r. Rozgrywki wiosenne trwać będą do 14 czerwca, poczem nastąpi 2-miesięczna przerwa do 16 sierpnia, w którym to dniu rozpocznie się serja jesienna i trwać będzie do 11 października.

Program pierwszych dni ligowych przedstawia się następująco:

5. 4. godz. 16: Legja — Dąb w Warszawie, Wisła — Śląsk w Krakowie, Warta — Garbarnia w Poznaniu, ŁKS — Warszawianka w Łodzi, Ruch — Pogoń w Wielkich Hajdukach.

19. 4. godz. 16: Warszawianka—Warta w Warszawie, Garbarnia — Ruch w Krakowie, Pogoń — Ł. K. S. we Lwowie, Śląsk — Legja w Świętochłowicach i Dąb — Wisła w Katowicach.

24. 4. godz. 16.15: Legja — Garbarnia w Warszawie, Wisła — Pogoń w Krakowie, Warta — Dąb w Poznaniu, ŁKS — Śląsk w Łodzi, Ruch — Warszawianka w Wielkich Hajdukach.

3. 5. godz. 16.15: Warszawianka — Wisła w Warszawie, Garbarnia — Dąb w Krakowie, Pogoń — Legja we Lwowie, Warta — ŁKS w Poznaniu i Śląsk — Ruch w Świętochłowicach.

10. 5. godz. 16.30: Legja — Ruch w Warszawie, Wisła — Warta w Krakowie, ŁKS — Garbarnia w Łodzi, Śląsk — Pogoń w Świętochłowicach, Dąb — Warszawianka w Katowicach.

ŚLĄSK ZABIEGA O PIŁKARZY ANGIELSKICH

Krakowska Wisła obchodzi w roku bieżącym jubileusz swego istnienia i z tej okazji sprowadza do Krakowa znaną drużynę pierwszej ligi angielskiej, londyńską Chelsea. Mecz Wisły z wymienioną drużyną odbyć się ma w Krakowie 21 maja b. r.

W związku z powyższem, mistrz Polski Ruch z Wielkich Hajduk, zabiega o rozegranie jednego spotkania z Anglikami na własnem boisku. W najbliższych dniach powzięta zostanie w powyższej sprawie decyzja ze strony londyńczyków, którzy na koniec maja oddawna projektują dwa tournees: do Danji i Sowietów.

PRZEGLĄD BOISK PIŁKARSKICH

W drugiej połowie marca b. r. dokonany zostanie przegląd wszystkich boisk piłkarskich w Polsce przez zarządy Okręgowych Związków Piłki Nożnej.

W związku z powyższem, gospodarze boisk obowiązani są przygotować boiska do przeglądu.

JĘDRZEJOWSKA TRYUMFATORKĄ TURNIEJU W MENTONIE

W międzynarodowym turnieju tenisowym w Mentonie, w finale gry pojedyńczej pań, Jędrzejowska lekko pokonała Francuskę Bellard 6:2, 6:1.

Drugi tryumf uzyskała Jędrzejowska w grze podwójnej pań. Grając w parze z Angielką Noel, pokonała w finale parę francuską Mathieu - Bellard 6:3, 6:3.

Natomiast w finale gry mieszanej Jędrzejowska - Tarłowski po walce bardzo zaciętej ulegli dobrej parze francuskiej Mathieu - Lesueur 7:9, 3:6.

Dziś, we wtorek, rozpoczyna się międzynarodowy turniej tenisowy w Cannes, w którym startują obie rakiety polskie.

PROJEKTY PIERWSZEJ RAKIETY ŚWIATA

W wywiadzie, udzielonym dziennikarzom amerykańskim, Pierwsza rakieta świata — Wills - Moody oświadczyła, że nie zamierza jeszcze rozstać się z tenisem zawodniczym. W roku bieżącym tenisistka amerykańska weźmie udział w kilku turniejach w Kalifornji a następnie startować będzie w wielkim międzynarodowym turnieju w Wimbledon.

BRAK BILETÓW NA IGRZYSKA OLIMPIJSKIE

Karty wstępu na igrzyska olimpijskie w Berlinie zostały podzielone na grupy, z których każda przeznaczona jest dla innego państwa. Wszystkie bilety, zarezerwowane dla publiczności niemieckiej, zostały już wyprzedane. Z biletów, które zarezerwowane były dla zagranicy, wyprzedane już zostały następujące:

Główny stadjon olimpijski: — „paszporty" I. kat., abonament lekkoatletyczny na pierwsze miejsca, karty wstępu na otwarcie igrzysk na I i III miejsca, abonamety pływackie na II miejsca, abonamenty wioślarskie na I miejsca, jeździeckie na I i II miejsca i abonamenty szermiercze.

W ostatnich tygodniach zgłoszenia o karty wstępu na igrzyska olimpijskie nieustannie wzrastają.

KUCHARSKI I NOJI NIE JADĄ DO BUDAPESZTU

W poniedziałek odbyła się konferencja kierownika naszej drużyny olimpijskiej, p. Szlachciaka, z zawodnikami Kucharskim i Nojim, na temat ich przygotowań przedolimpijskich.

Na prośbę obu zawodników zarząd PZLA zrezygnował z wysłania ich do Budapesztu, a jednocześnie zwrócił się do „męża zaufania" w okręgu lwowskim, p. Chigera, z prośbą o jaknajdokładniejsze przypilnowanie treningu Kucharskiego i uprzystępnienie mu korzystania z masaży.

TWÓRCA IGRZYSK OLIMPIJSKICH — W NĘDZY

Sztokholmski dziennik „Dagens Nyheter" donosi, że twórca nowoczesnych igrzysk olimpijskich, baron Pierre de Coubertin, znajduje się doslownie w nędzy.

Hr. Clarence von Rosen, przewodniczący Międzynarodowej Federacji Jeździeckiej, podniósł już tę sprawę w czasie ostatnich igrzysk olimpijskich w Garmisch - Partenkirchen. Międzynarodowy Komitet Olimpijski postanowił wówczas przesłać Coubertinowi niezwłocznie pewną kwotę do Lozanny, gdzie stale mieszka Coubertin.

Wspomniany hr. Rosen, projektuje utworzenie stałej pomocy finansowej dla Coubertin'a, jednocześnie wysuwając wniosek, aby zgłosić kandydaturę Coubertin'a do nagrody „Pokoju Nobla".

* * *

Baron Piotr de Coubertin, twórca nowoczesnych igrzysk olimpiskich i honorowy prezes Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, otrzymał od francuskich związków sportowych szczególne wyróżnienie, związane z nagrodą 30 tys. fr. fr., za zasługi położone na polu sportu.

PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA W PARYŻU

Międzynarodowy Związek Piłki Nożnej zamierza przeprowadzić już w r. 1937 piłkarskie mistrzostwa świata. Kandydatem na organizatora zawodów jest Paryż.

Z Tarnopola

IMIENINY WOJEWODY. W dniu św. Kazimierza, jako w dniu imienin Pana Wojewody Tarnopolskiego: Kazimierza Dziewałtowskiego - Gintowta zjawili się u Niego przedstawiciele władz i delegaci wszystkich ośrodków, składając Mu serdeczne życzenia.

PODPALIŁ, BY DOSTAĆ PREMJĘ ASEKURACYJNĄ. Iwan Stesłowicz z Jastrzębowa, pow. Tarnopol podpalił, jak wynika z dochodzenia prowadzonego przeciw niemu, obejście swego ojca Hryńka, a to w celu uzyskania premji asekuracyjnej z Towarzystwa „Dnister", gdzie budynki były ubezpieczone. Dochodzenia, które nie zostały jeszcze całkowicie ukończone, wykazały także, że Stesłowicz działał w porozumieniu z agentem „Dnistra" Rapatym Dmytrem.

DOCHÓD ŻYDOWSKICH GMIN WYZNANIOWYCH Z UBOJU RYTUALNEGO NA TERENIE POW. BRODY. Żydowskie gminy wyznaniowe na terenie pow. Brody, preliminowały na rok 1935 na ogólną sumę wpływów budżetowych, następujące dochody z uboju rytualnego: M. Brody 41.941 zł. na 70.659 zł. — M. Podkamień 1.053 z. na 10.161 zł. — Stanisławczyk 1.450 zł. na 2.112 zł. — Leszniów 2.200 zł. na 2.733 zł. Jak z tego widać, przypuściwszy nawet, że ogólny wpływ tych budżetów był mniejszy, to jednak rzeczywisty dochód z uboju rytualnego był większy o 10—20 proc. dochodu preliminowanego.

IX. ZEBRANIE DYSKUSYJNE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ, odbyło się w sali odczytowej tarnopolskiego Koła dnia 4 b. m. Referat na temat „Polacy w Ameryce" wygłosił ksiądz Rechowicz. Było w nim trochę historji emigracji polskiej w Ameryce i w Kanadzie, była szerzej przedstawiona sprawa wynaradawiania się Polaków, była wreszcie rzeczowo przedstawiona potrzeba organizowania skupień wychodźców polskich.

Szeroka dyskusja dała możność zebranym wyniesienia możliwie najwierniejszego obrazu stosunków panujących wśród Polaków na drugiej półkuli. Zebranie było, przyznać trzeba, rzeczywiście udane.

NOWE LINJE AUTOBUSOWE otwarte zostaną w najbliższych dniach przez „Wołyńskie Zjednoczenia Autobusów". Linje te będą biegły: Tarnopol - Zbaraż - Skałat - Grzymałów - Czortków; Czortków - Zaleszczyki; Tarnopol - Czortków; i Czortków - Borszczów - Mielnica.

WYROK NA ŚWIĘTOKRADCĘ. W Sądzie Okręgowym w Brodach wydany został onegdaj wyrok skazujący Szapowałkę Józefa z Brodów na 6 lat więzienia. Oskarżonemu udowodniono dopuszczenie się kradzieży w cerkwi na Folwarkach Wielkich, skąd skradł cenny kielich wartości około 500 zł. i 47 zł. w gotówce. Udowodniono mu także szereg innych kradzieży.

Z Przemyśla

OBRADY KOMISJI BUDŻETOWEJ gminy miasta Przemyśla za rok na rok 1936/37 są w pełnym toku pod przewodnictwem prezydenta Chrzanowskiego. Tegoroczny preliminarz jest o 180.000 zł. szczuplejszy w porównaniu z zeszłorocznym, a różnica w ostatnich czterech latach wynosi około 400.000 zł. in minus. Jakkolwiek prezydent czyni wszystko co możliwe, by nie dopuścić do deficytu i utrzymać gospodarkę miejską na odpowiednim poziomie, jednak źródła dochodów magistrackich coraz bardziej się uszczuplają, zaś rozchody są już tak zredukowane, że o dalszych redukcjach mowy być nie może.

Zarząd miasta zdaje sobie dokładnie z tego sprawę i wie, że sytuacja nie rychło się poprawi. Zarząd w obecnych warunkach, ani też w najbliższej przyszłości nie będzie w stanie podołać wszystkim terminom płatności długów ciążących na gminie. Jedyną nadzieją na jako-takie uregulowanie finansów miejskich, jest wniesiona przez prezydenta petycja do Centralnej Komisji oszczędnościowo - oddłużeniowej o anulowanie zobowiązań do Skarbu Państwa należności z tytułu pożyczki zaciągniętej na budowę kolektora i ciężarów połączonych ze spłatą zaległości, oraz dalszych wydatków na utrzymanie państwowej szkoły handlowej — o czem już pisaliśmy. Dlatego spodziewać się należy, że Cenralna Komisja odniesie się do tej petycji przychylnie i umożliwi w ten sposób gminie miasta Przemyśla dalszą wegetację w możliwych warunkach.

WYROK NA BANDYTÓW. Przed tut. Sądem okręgowym toczyła się rozprawa przeciw trzem bandytom ze wsi Łazy obok Radymna, którzy w jesieni z. r. napadli na weterynarza p. Solaka, przebywającego w Łazach na komisji. Woźnica Wasyl Seredka, który wiedział o tem, że będzie w nocy odwoził p. Solaka, namówił parobków niejakiego Barę i Halwę, i gdy znaleźli się poza wsią, rzucili się na weterynarza, obili go i zrabowali 30 zł., obligację Pożyczki Nar., oraz inne papiery. Sąd skazał Seredkę na 2 i pół roku jako podżegacza, Barę zaś i Halwę po półtora roku więzienia.

ZNOWU SAMOBÓJSTWO. Licząca 21 lat służąca Julja Rokitowska pozbawiła się onegdaj życia wystrzałem z rewolweru. Pozostawiła ona testament oraz list do matki z prośbą o wybaczenie swego czynu. Przyczyna samobójstwa nieznana.

WOJSKOWY SĄD OKRĘGOWY W PRZEMYŚLU zasądził oskarżonych o propagandę komunistyczną w wojsku szeregowych Tarasa Derewlanego na 3 lata więzienia, Tychojkę na 2 i pół roku, oraz Oleajka na 2 lata. Proces ich pozostawał w łączności ze sprawą zasądzonej piątki komunistów Sali Unger i tow., — o czem donosiliśmy.

Niemcy — Portugalja 3:1



Moment z zawodów piłkarskich w Lizbonie, które się zakończyły zwycięstwem Niemców.

Ze Zbaraża

AKCJA W SPRAWIE ODBUDOWY ZAMKU ZBARAZKIEGO. Od dłuższego czasu rozwija się pomyślnie, podjęta przez Oficerów Rezerwy akcja dla odbudowy historycznego zamku ks. Wiśniowieckich w Zbarażu. W Tarnopolu odbyło się zebranie członków tego Stowarzyszenia, na którem złożono odpowiednie sprawozdania i wybrano Zarząd w następującym składzie: prezes Stowarzyszenia: Wł. Sardecki, wiceprezesi: ppułk. dypl. M. Mozdyniewicz, R. Voit, dyrektor banku, i mjr. Wł. Krynicki ze Lwowa.

Członkowie Zarządu miejscowi: insp. W. Chmarzyński, A. Galant, prof. St. Juzwa, dyr. Greszczuk, nacz. E. Kopeć, W. Otecki, mgr. H. Śląski i poseł, prezydent miasta pułk. St. Widacki. Zamiejscowi: dr. St. Biliński, Brzeżany, W. Czarkowski - Golejewski, Janówka, Ks. dr. L. Frąś, Toruń, starosta M. Grodowski, Przemyślany, Z. Lasocki, Kraków, Wojewoda A. Maruszewski, Poznań, prof. dr. M. Osiński, Lwów, starosta, K. Ring, Zbaraż, dr. St. Rutowicz, Białystok, mgr. T. Rutkowski, Zaleszczyki, mgr. J. Zając, Zbaraż, prof. T. Zaleski, Lwów.

W skład komisji rewizyjnej weszli: mgr. Br. Filipczak, notarjusz w Tarnopolu, A. Grabowski, Zbaraż, A. Unycher, Tarnopol, dyr. Z. Zaliwski, Tarnopol, mgr. J. Zimmer, Tarnopol. Pozatem wybrano 10 zastępców członków Zarządu i 3 zastępców członków komisji rewizyjnej.

Ustalono plan robót budowlanych i konserwacyjnych w następującym porządku: w roku 1936 nastąpi całkowita odbudowa prawego skrzydła zamkowego, dalej odrestaurowanie bramy wjazdowej i oczyszczenie całego terenu zamkowego, następnie wykonane zostaną roboty przy odbudowie studni historycznej i doprowadzenie jej do stanu używalności. Dalsze roboty konserwatorskie zostaną wykonane w miarę funduszów.

Walne zbranie zamianowało członkiem honorowym Wojewodę Dziewałtowskiego Gintowta za szczególne zainteresowanie sprawami Stowarzyszenia. Tytuł członka honorowego otrzymał również p. Sardecki, dotychczasowy prezes Stowarzyszenia.

..program radjowy..

ŚRODA, DNIA 11 MARCA

6.30 Audycja poranna. 7.50 (Lw.) Odczytanie pragramu na dzień bieżący. — 7.55 (Lw.) „Parę informacyj“. — 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 „Nowości mody wiosennej“ — pogadanka. 12.30 (Lw.) Muzyka rosyjska — (płyty). 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. — 13.30 (Lw.) Koncert życzeń — (płyty zamówione przez radjosłuchaczy). 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Koncert Kwintetu Arkadjusza Flato. 16.00 „Wędrówki dokoła globu“: „Za chińskim murem“ — audycja dla dzieci. 16.20 Sonaty. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radja. 17.00 „Duskutujmy“: „W obronie powieści tendencyjnej“ — L. Kruczkowski. 17.20 „Świat jest naprawdę piękny“ — audycja Stanisława Roya. 18.00 „Książka i wiedza“: „O książce Beebe'a „923 metry pod wodą“ — St. Sumiński. 18.10 Dorothea Helmrych śpiewa pieśni angielskie i francuskie. 18.30 (Lw.) „Komedja bohaterska o Lwowie“ — wygł. Ida Wieniewska. 18.45 Audycja orkiestry smyczkowej przy Konserwatorjum Pol. Tow. Muz. 19.00 (Lw.) „O grafice użytkowej“ — wygł. p. Stanisław Machniewicz. 19.10 (Lw.) Zapowiedź programu na dzień następny. — 19.20 (Lw.) Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 (Lw.) „Sylwetki francuskich kompozytorów“ — reportaż muzyczny Celiny Nahlik. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej“. — 21.00 XXVII-a audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina“ (1810—1849). 21.40 Aktualna pogadanka gospodarcza. 21.50 Audycja w 75 rocznicę śmierci Tarasa Szewczenki. 22.20 Muzyka salonowa i taneczna w wykon. Małej Orkiestry P. R. — W przerwie o godz. 23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.

Z Drohobycza

WALNE ZEBRANIE P. C. K. W Drohobyczu odbyło się Walne Zgromadzenie Polskiego Czerwonego Krzyża pod przewodnictwem nacz. Zakliczyńskiego, które wykazało, że oddział P. C. K. w Drohobyczu liczy około 1.400 członków i należy do jednego z największych w Polsce. Uchwalono absolutorjum ustępującemu zarządowi i preliminarz budżetowy na rok 1936/37. W myśl statutu 1/3 członków zarządu ustąpiła i na ich miejsce zostali wybrani: starosta T. Chmielewski. H. Bittnerowa, nacz. J. Zieliński, dyr. F. Wiśniewski, nacz. Zakliczyński, nacz. J. Denasiewicz, dyr. J. Leszyński, jako zastępcy dr. W. Kuźniar, nacz. dr. E. Wrzask, inż. F. Limbach, dr. S. Mischel i inż. F. Rosenkranz. Do komisji rewizyjnej weszli: inż. Z. Skałecki, prokurent I. Lachowicz i dr. O. Hoffner, jako zastępcy zostali wybrani: sędzia dr. A. Stach i E. Bielkiewicz. Delegatami Komisji Kół Młodzieży wybrano: dyr. I. Krajowskiego i p. Schefferównę. Sprawę wyboru delegatów na Walne Zgromadzenie Okręgu pozostawiono do załatwienia zarządu.

SFINGOWANY NAPAD. Onegdaj mieli dwaj nieznani sprawcy z rewolwerem napaść rzekomo na Stefana Dumę, członka komitetu cerkiewnego i zrabować mu 200 zł., przeznaczonych na zapłatę za drzewo leśniczemu ze Śniatynki. Jak obecnie okazało się, napad został sfingowany przez Dumę, który żadnych pieniędzy nie miał, bowiem kwotę tę dawno już sobie przywłaszczył.

MAŁOLETNI SWIETOKRADCA. 12-letni Bronisław Ossowski, syn Jana z Rychcic, wybił kamieniem szybę w oknie kościoła w Rychcicach, a następnie dostawszy się do wnętrza przez okno, rozbił kilka skarbonek, skąd skradł nieznaczną sumę i później kupił sobie za nią cukierków. Sprawę młodocianego świętokradcy skierowano do sądu.

ANONIM Z POGRÓŻKAMI. Jakóbowi Hausmannowi r. Limmerowi, właścicielowi realności przy ul. Szewczenki przymocowano na drzwiach kartkę, która okazała się anoninem, następującej treści: „Cofnij doniesienie, w przeciwnym razie obleję witrjolem“. Prawdopodobnie anonim ten napisała osoba, na którą p. Hausmann w swoim czasie wytoczył doniesienie za lichwiarstwo.

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.



BIELIZNĘ DAMSKĄ pończochy, rękawiczki i inną galanterję poleca **ZYGMUNT ZALESKI** Lwów Boimów 4.

3 BERNARDY
6-cio tygodniowe do sprzedania po 30 zł., loco Lwów 36 zł. Dwór Pohorce koło Rudek. 1240

DUŻY STOŁ,
długi na $1^1/_2$ mtr., szer. 80 cm., lustro ze stolikiem do sprzedania. Głęboka 21, m. 15, I. p. przez ganek. 1237

FORTEPIANY



krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, tanio sprzedaje **HANAK** Lwów, Piłsudskiego 21, I. p.

RADJOAPARATY
krajowe i zagraniczne najniższe ceny, dogodne spłaty, gwarancja eliminacji stacji lwowskiej
„DOM CHOPINA“
Fortepiany, pianina, gramofony. Lwów, Sykstuska 11. 655

BOESENDORFERA
fortepian z angielską mechaniką, okazyjnie sprzedam. Kubessa, Rynek 9. 1238

DORSZE MROŻONE
poleca **Wirga Michał,** Lwów, Sienkiewicza 3. 190

POTANIAŁY OBRAZY
malarzy polskich. Dogodne warunki. Ramy, szyby i lustra, Lwów, Piłsudskiego 11, tel. 265-86. Okazicielowi niniejszego wycinka 5% opustu. 131

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ,
ciepły, komfortowy, utrzymanie, dwom osobom na stanowisku wynajmę. Kochanowskiego 15, drzwi 5. 1235

3 POKOJE
z komfortem do wynajęcia od 1 kwietnia. Zielona 78, dzwonić I. p. od 10—15 1216

6 POKOJI,
komfort, na mieszkanie lub biura, tanio. Batorego 32. 1184

POKÓJ Z KUCHNIĄ,
słoneczne — śródmieście — poszukiwane. Czynsz 6-cio mies. zgóry. Zgłoszenia do Dziennika pod „Czynsz zgóry“. 1247

WOLNE MIESZKANIE.
2-pokojowe mieszkanie z komfortem, na III. p. przy ul. Łozińskiego I. 6, do wynajęcia od zaraz. Dozorca wskaże. Zgłoszenia pod tel. Nr. 207-42. 1249

CZTERY POKOJE,
Turecka 1, II. p., słoneczne, balkon, do wynajęcia. 1246

3-POKOJOWE,
pełnokomfortowe mieszkanie. Grochowska 45, do wynajęcia. 1244

5 POKOJI,
kuchnia, komfort, do wynajęcia, plac Akademicki 3. 1245

POKÓJ,
skromnie umeblowany, tanio do wynajęcia. Listopada 54 a. 1229

2 POKOJE,
kuchnia, pełnokomfortowe, od 1 kwietnia. Królowej Jadwigi 47. 1126

RÓŻNE

BEZPŁATNE
ogłoszenie matrymonialne tygodnik „Echo Matrymonialne“, Lwów, ul. Szajnochy 5. „Cała Polska“ wyjdzie 15 marca. 1242

PROSZĘ
dzwonić telefon 297.20. Naprawiam precyzyjnie zegarki, biżuterję, zegary zabieram i dostawiam do domu. Albin Mutka, plac Bernardyński 3. 523

ZAMIENIĘ
450 sążni, nadające się na 2 parcele, na Nowem Zniesieniu, za mały domek i dopłacę. Listy „Dziennik Polski“ „Parcela“. 1199

„CZYSTOŚĆ“
odnawia stare sufity, ściany malowane, tapetowane, sposobem „Fenomenal“, telef. 259-17. 616

BOROWINA NIEMIROWSKA
leczy choroby kobiece, Artretyzm, Reumatyzm. Sprzedaje Niemirów-Zdrój i apteki. 1115

GRUŻLICA PŁUC
jest nieubłagalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.



Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu grypy, uporczywego, męczącego kaszlu i tp. stosują p. p. Lekarze **„Balsam Trikolan - Age“** który ułatwiając wydzielanie się plwociny, usuwa kaszel.

Czytajcie „Dziennik Polski“

Nr. 5 Dziennika Rozporządzeń Gminy miasta Lwowa z dnia 1-go marca 1936 r. zawiera ogłoszenie KONKURSU na
a) jedno stypendjum w kwocie 100 zł. z Fundacji im. Romana Felsztyna, b) dwa stypendja po 130 zł. z Fundacji im. b. Towarzystwa Opieki Narodowej. 1248

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

„FENIKS“

Generalne przedstawicielstwo: Lwów, pl. Marjacki 7
Towarzystwo pracuje w 26 państwach Europy i Bliskiego Wschodu

Cyfry dotyczące całej instytucji pod koniec roku 1934:

Zbiór składek wynosił	152,309.772 zł. 51 gr.
Suma wypłaconych ubezpieczeń	82,537.425 zł. 57 gr.
Fundusze gwarancyjne wynoszą	699,026.751 zł. 99 gr.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.